Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

NR. 135. — ROK XL.

SOBOTA

20 MAJA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Zjazd i społeczeństwo.

Zapewne, że przecenianie znaczenia zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych, zwołanego z inicjatywy klubu sejmowego B. B., nie miałoby wielkiego sensu, ale z drugiej strony pomijanie tego zjazdu zupełnem milczeniem albo demonstracyjne lekceważenie jego obrad także byłoby niesłusznem. Zjazd ten, w którym manifestacyjny udział bierze rząd i na którego posiedzeniu inauguracyjnem był obecny Prezydent Rzeczypospolitej, jest wydarzeniem, zasługującem na uwagę choćby z tego względu, że, bądź co bądź, wyraża on poglądy czynników, decydujących o kierunku polityki gospodarczej i posiadających w swych rękach egzekutywę przy realizacji jej wytycznych. Przymykać oczu na to nie można, a nawet się nie da, bo skutki tej polityki odczuwają wszyscy, bez względu na to, do jakiego obozu politycznego należą.

Jedno z pism sanacyjnych charakteryzuje zjazd działaczy gospodarczych i społecznych B. B. jako wyraz „zgodnej woli całego społeczeństwa otrząśnięcia się z nastrojów bierności". Jest w tej charakterystyce dużo przesady, bo społeczeństwo przedstawione jest na zjeździe bardzo jednostronnie, nie mniej jednak zgodzić się można z tem, że całe społeczeństwo pragnęłoby istotnie otrząsnąć się z bierności, tak dotąd pieczołowicie kultywowanej właśnie przez obóz rządzący państwem. Bo wytwarzanie takich stosunków politycznych, w których olbrzymia większość społeczeństwa, usunięta została od aktywnego udziału w życiu publicznem, musiało również wpłynąć deprymująco na jego stronę gospodarczą. Gdy rząd czy pewna grupa, znajdująca się w tej chwili u władzy, ciągle powtarza, że sama wszystko zrobi, że nie potrzebuje się oglądać na czyjąkolwiek pomoc czy współdziałanie, to musi spowodować apatję i zniechęcenie, które zazwyczaj nie ograniczają się tylko do zainteresowań w dziedzinie gospodarczej, ale sięgają znacznie dalej i głębiej.

Zdaje się, że pod tym względem społeczeństwo zaszło już bardzo daleko, tak daleko, że nie mogło to ujść uwagi nieco więcej przewidujących działaczy z obozu sanacyjnego. Stąd pochodzi, że prawie we wszystkich, wygłoszonych w pierwszym dniu zjazdu, przemówieniach, oprócz nuty oficjalnego optymizmu, uwidacznia się dosyć wyraźna tendencja do pobudzenia energji społeczeństwa, prawda, że w jednym tylko, ściśle określonym kierunku, ale zawsze wbrew temu, co dotychczas mówiono i pisano. Jest to, mimo wszystko, pewien krok naprzód i już z tego jednego względu zjazd może mieć pewne znaczenie.

Prezes rady ministrów, p. Jędrzejewicz, zadowolił się w swem powitaniu ogólnikami. Konkretniej ujmował tę kwestję następny mówca, prezes klubu B. B., płk. Sławek. Zdaniem jego, celem zjazdu jest znalezienie wytycznych, któreby „nadawały kierunek właściwy inicjatywie prywatnej". Następnie p. Sławek wyraził przekonanie, że „ze zjazdu zawieziemy do środowisk, które tu reprezentujemy, wezwanie, aby przełamały w sobie nastroje bezradnego wyrzekania na kryzys i próbowały pobudzić do działania tkwiące w narodzie siły zarówno moralne i umysłowe, jak też i materjalne". Ale — podkreśla dalej z całym naciskiem p. Sławek — zasadniczym celem zjazdu jest pobudzenie energji społeczeństwa, aby zaniechało załamywania rąk i dostosowało się w swej pracy do warunków ogólnych, w jakich żyć nam wypada...

Wydaje się nam, że to ostatnie wezwanie jest co najmniej spóźnione. Społeczeństwo już dawno uczyniło to, do czego dopiero teraz je wzywa prezes klubu B. B. Dostosowywanie się do nowych warunków odbywa się od dłuższego już czasu, i nie jest spowodowane żadnemi kombinacjami politycznemi, ale wymaganiami życia. Decyduje o tem instynkt samozachowawczy. Kto go nie posiada, ten ginie i takie wypadki zdarzają się w Polsce, niestety, dosyć często. Ale społeczeństwo, jako ciało zbiorowe, broni się przed kryzysem gospodarczym różnymi środkami, a między innemi przez dostosowywanie do zmienionych warunków i jeżeli żywi jakie życzenia pod adresem czynników rządzących, to chyba jedynie te, aby mu nie utrudniały tej obrony przez zakazy, rygory i wszelkiego rodzaju zarządzenia, najczęściej pozostające w bardzo luźnym związku z momentami natury gospodarczej, a wynikające głównie z tendencyj wybitnie politycznych i partyjnych, którym życie publiczne w Polsce jest podporządkowane całkowicie i bez reszty.

W społeczeństwie polskiem nie tyle trzeba budzić tkwiące w niem siły moralne, umysłowe i materjalne, bo są one żywe i bujne, ile należy stworzyć dlań takie warunki, żeby te siły nie marnowały się i nie topniały w niepotrzebnych zmaganiach i walkach, które społeczeństwo i państwo osłabiają, zapewniając korzyści, ale także tylko chwilowe i bardzo problematyczne, jednemu odłamowi, jednej grupie politycznej. Jest to zagadnienie, na które trzeba jednak spojrzeć z ogólniejszego nieco punktu widzenia.

Mobilizacja energji społecznej do walki gospodarczej, której ma dokonać zjazd gospodarczy i społeczny B. B., nie jest zadaniem tak łatwem, jak to może sobie wyobrażają jego organizatorzy. Należy stworzyć dla niej najpierw warunki polityczne. Gdy to nie nastąpi, zjazd obecny podzieli los zjazdów poprzednich. Cała różnica polegać będzie na tem, że na zjeździe, obradującym w tej chwili, usunięty został w cień „Lewiatan", a natomiast odgrywa dużą rolę Legjon Młodych. Różnica niewątpliwie bardzo znamienna, ale nie na tyle istotna, żeby można było na niej budować optymistyczne przewidywania.

A. D.

PAMIĄTKOWY ZNACZEK Z OKAZJI WYSTAWY W TORUNIU.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Minister poczt wydał rozporządzenie o wprowadzeniu znaczka pocztowego, wydanego z okazji otwarcia wszechpolskiej wystawy filatelistycznej. Znaczek ten o wartości 60 groszy, został wydany w ograniczonej ilości 100.000 sztuk. Sprzedaż znaczka będzie uskuteczniana przez urząd pocztowy na terenie wystawy filatelistycznej w Toruniu i to w okresie od 1 do 28 b. m. włącznie. Znaczki te mogą być używane do uiszczania opłat pocztowych do 30 czerwca b. r. Po tym terminie tracą one wartość obiegową i nie będą wymieniane na znaczki normalne.

Rolnicy niezadowoleni.

Warszawa, 19. 5. (Telef. wł.) W gmachu sejmowym przez cały piątek panował ożywiony ruch. Roiło się od uczestników zjazdu gospodarczego B. B., którzy brali udział w obradach komisyj i sekcyj. Podobno w toku obrad nie udało się wytworzyć wielkiej harmonji na zjeździe. Wśród rolników ujawniło się niezadowolenie z przemówienia p. Starzyńskiego, w którem rolnicy nie mogli się dopatrzeć istotnych dążeń do poprawy sytuacji rolników.

W komisji handlowo-przemysłowej zwraca uwagę brak wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego, zwłaszcza przedstawicieli Lewjatana. W obradach nie bierze udziału dyrektor Lewjatana p. Wierzbicki.

Samolot kpt. Bajana spłonął.

PILOT LEKKO RANNY. — KPT. DUDZIŃSKI WYLĄDOWAŁ W GRAZU.

Początek dnia pomyślny.

Wiedeń, 19. 5. (PAT). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Grazu z godz. 12: O godzinie 11 przedpołudniem wylądowało w Grazu 14 samolotów, biorących udział w locie alpejskim. 13-tu z nich kontynuuje dalej lot w kierunku Klagenfurtu. Jeden z tych 13-tu, Włoch Micciani wylądował przymusowo w pobliżu Grazu. Aparat uległ uszkodzeniu, tak, że nie będzie mógł być użyty do dalszego udziału w konkursie.

Wiedeń. (PAT). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi: Lotnicy Bajan (Polska, Naty (Węgry), Vitien (Węgry), Kalman (Węgry), Dudziński (Polsk)a, Josipowitsch (Austrja), Micciani, Sauzin, Pencarelli i Lombardi (Włosi) przylecieli między godz. 6 a 8 do Grazu, poczem wystartowali do dalszego lotu z Grazu do Klagenfurtu. Samoloty polskie Bajana i Dudzińskiego wyleciały już z Klagenfurtu i lecą dalej w kierunku Klagenfurt-Knittenfeld.

Katastrofa.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Z Wiednia nadeszła wiadomość o nieszczęśliwym wypadku kpt. Bajana. O godz. 14,20 w drodze powrotnej do Grazu podczas rajdu alpejskieo z Wiednia do Wiednia, koło miejscowości Treibach podczas startu kpt. Bajan uderzył skrzydłem o drzewo. Samolot zapalił się i spłonął. Kpt. Bajan i Pokrzywko lekko ranni. Odwieziono ich do szpitala w Grazu. Kpt. Dudziński wylądował w Grazu szczęśliwie.

PRZYCZYNĄ KATASTROFY WYBUCH MOTORU.

Wiedeń. (PAT). Z Treibach w Karyntji otrzymano wiadomość, że samalot kpt. Bajana, który wylądował w Treibach o godz. 14.16, zawadził przy starcie o drzewo i spłonął. Obaj lotnicy odnieśli lekkie rany. Pożar samolotu nastąpił prawdopodobnie skutkiem wybuchu motoru. O kpt. Dudzińskim otrzymano wiadomość, że wylądował o godzinie 18.06 w miejscowości Noetsch, poczem wyruszył w dalszą drogę do Linzu.

W KLAGENFURCIE.

Wiedeń. (PAT). Kapitan Bajan i jego mechanik Pokrzywka odjechali z Treibach do Klagenfurtu.

Kpt. Dudziński wycofał się z zawodów.

Warszawa, 19. 5. (Telef. wł.). O godz. 7-ej wieczorem kpt. Dudziński musiał lądować w Wiedniu skutkiem zepsucia się silnika. Kpt. Dudziński wycofał się z zawodów. Kpt. Bajan i Pokrzywka pojechali do Celowca.

W locie gwiaździstym polacy na pierwszem miejscu.

Wiedeń. (PAT). Komisja konkursowa ustaliła dzisiaj popołudniu wyniki lotu gwiaździstego. Pierwsze dwa miejsca przyznano lotnikom polskim kpt. Bajanow i kpt. Dudzińskiemu. Kapitanowi Bajanowi komisja przyznała 8.703 pkt. Komisja stwierdziła, że kpt. Bajan przebył 4.063 km, osiągnął szybkość średnią 173.5 km i szybkość maksymalną z W. Neustadt do Aspern 204.2 km. Kapitan Dudziński uzyskał 8.575 pkt., w tem 4.926 za przeloty powyżej 400 km bez lądowania. Odległość ustalono na 4.063 km, szybkość średnią 144.8 km, szybkość maksymalną 193.59 km.

3) Włoch Mattioli 7.391 pkt., w tem 3.818 za przeloty powyżej 400 km, odległość 4.027 km, szybkość średnia 155:2, maksymalna — 177.33 km.

4) Węgier Nagy 5.889 pkt., w tem 2.466 za przeloty powyżej 400 km, szybkość średnia 133 km, maksymalna 161.86 km.

Sąd okręgowy w Krakowie.
Wydział III. karny.
dnia 18 maja 1933 r.
sygn. III. Pr. 95/33.

Sąd okręgowy, Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489. 493. austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 16. V. 1933 r. L. B. II. 2/140/33 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 131. z daty Kraków, 16 maja 1933 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 7 treść tytułu w ustępie od słowa „Morderstwo" do słowa „Brzozowem". — albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170. K. K.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu". i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl. w. r. Prezes Sądu okręgowego.

Protokolant: Szymański. w. r.

Za zgodność: Podpis nieczytelny, Sekretarz.

Konferencja p. Rostinga w Warszawie.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku bawił przez dzisiejszy dzień w Warszawie i złożył wizytę kierownikowi referatu gdańskiego w Min. Spraw Zagr. p. Łubieńskiemu. Wieczorem p. Rosting był podejmowany przez min. Becka. Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku odjedzie z Warszawy w dniu jutrzejszym.

Berlin 19 maja. W drodze z Bielefeld do Berlina dawny pruski minister spraw wewnętrznych Severing miał zapaść na ciężką chorobę nerwową i został z pociągu odtransportowany do szpitala w Oynhausen.

O czem piszą inni?..

Szczery, czy nieszczery Hitler?

Pos. Stroński omawiając w „Kurjerze Warszawskim" expose Hitlera, pyta: co Hitler daje w zamian za rewizję traktatu wersalskiego?

„Daje — odpowiada — **zgodę na prace rozbrojeniowe na podstawie... planu angielskiego.** Ale z planem angielskim trudności wcale się nie kończą, lecz dopiero zaczynają. Bo plan angielski nie daje dosłownie... nic nowego w zakresie bezpieczeństwa, ale przez swą do niczego nie obowiązującą t. zw. konferencję konsultatywną w razie napadu, na którą godzą się nawet St. Zj. Ameryki, właśnie dlatego, że ona do niczego nie obowiązuje, osłabia i uchyla znacznie mocniejsze zobowiązania paktu Ligi przeciw napastnikowi.

Daje, oprócz tego także **gotowość przystąpienia do... paktu czterech, w ujęciu Mussoliniego,** t. j. z rewizją traktatów i granic, jako głównem zadaniem, co jest nowem podjęciem wyzywającego pomysłu, zdawałoby się, już zaniechanego.

Daje przyrzeczenie, a raczej groźną zapowiedź, t. zw. powolnego... **leczenia ran traktatu wersalskiego,** t. j. właśnie utrzymywania dążeń rewizyjnych w nieprzerwanej ciągłości.

Jedną sprawiedliwość trzeba oddać mowie kanclerza Hitlera; **nie jest nieszczera (?)** i tylko bardzo naiwni mogliby się zasłaniać twierdzeniem, że widzieli w niej zapowiedź uspokojenia trwałego, a nie jedynie chwilowego zażegnania poruszenia i oburzenia, jakie Niemcy na się ściągnęły.

I jeszcze drugą sprawiedliwość trzeba oddać mowie kanclerza Hitlera: nie jest napastliwa i wobec innych narodów, a także wobec narodu polskiego, przemawia godnie, niezależnie zresztą od jednostronności ujęcia zatargu między dwoma narodami.

Należy się przeto temu stanowisku kanclerza Hitlera, ze strony innych państw, także szczerość przez usunięcie całej prawdy, oraz także godność, przez najspokojniejsze przeniesienie słów na grunt rzeczywistości".

Groźba Hitlera.

„Gazeta Warszawska" podkreśla ten ustęp z mowy Hitlera, w którym zagroził usunięciem się z konferencji rozbrojeniowej na wypadek zastosowania sankcyj militarnych do Niemiec.

„Oznacza to, — pisze „Gazeta Warsz." — że decyzja Niemiec uzupełnienia swoich zbrojeń, pomimo stanowiska państw zainteresowanych, jest niewzruszona i że gdyby mocarstwa, stojące na gruncie traktatu wersalskiego, chciały w związku z tem zastosować przewidziane tam sankcje, Niemcy „wyciągną z tego konsekwencje", które będą ostatecznem, moralnem i faktycznem unieważnieniem traktatu".

W tem oświadczeniu kryje się główna myśl polityki niemieckiej, a zarazem wszystkie przyszłe niebezpieczeństwa dla pokoju Europy, które tkwią u jej podstaw. Narody zagrożone powinny zdawać sobie dobrze sprawę z tej zapowiedzi i ocenić wielką mowę kanclerza Rzeszy przedewszystkiem z tego punktu widzenia".

Więc mowa Hitlera nie jest tak niewinna, jakby wynikało z wywodów posła Strońskiego.

„Plany na jesień".

„Nowiny Codzienne" (Warszawa) zajmują się „wypoczynkiem" b. premjera Prystora, który wyjechał do swoich Borek na Wileńszczyznę, i p. marsz. Piłsudskiego, który ma podobno zamiar spędzenia wakacyj w Pikieliszkach.

„Od Pikieliszek — piszą „Nowiny" — do Borek niedaleko. Niedaleko też stamtąd do Druskiennik, które obaj tak lubią. Zdaje się tedy, że obaj przyjaciele będą spędzali wakacje nie tylko w pobliżu, lecz często z sobą razem. Wiadomo, że płk. Prystor jest zdawna obok płk. Sławka jednym z najbliższych przyjaciół i powierników marsz. Piłsudskiego. To też ich wspólny pobyt na Wileńszczyźnie podczas tegorocznych wakacyj niechybnie da im obu sposobność do rozpatrzenia wielu planów na przyszłość. A realizacja tych planów przyjdzie — na jesień".

Świetność i upadek niemieckiej socjaldemokracji.

Konfiskata majątku niemieckiej partji socjaldemokratycznej jest bardzo słabo uzasadniona z punktu widzenia prawnego. **Jest to właściwie rabunek.** Hitlerowcy mogą się wprawdzie powoływać na to, że właśnie socjaliści głosili wywłaszczenie bez odszkodowania, ale w każdym razie takie postępowanie przeczy frazesom narodowych socjalistów, jakoby zwyciężali siłą „idei". Terror, a nie co innego, zapewnia im coraz większą przewagę nad przeciwnikami.

Socjaldemokraci niemieccy twierdzą, że ich partja przetrzyma prześladowanie i znowu wróci do dawnej świetności. W to należy wątpić. Objektywnie sądząc, stwierdzić należy, że w naszych oczach **dokonuje się szybki rozkład i upadek największej na świecie partji socjalistycznej.** Był czas, że nie było nigdzie równie wielkiego i równie dobrze zorganizowanego stronnictwa.

Partja dzieliła się na okręgi. W dobrych latach te okręgi miały wedle „Neue Freie Presse" do **10 miljonów marek wpływów.** Z tego prawie 7 miljonów marek (15 milj. zł.) przypadało na wkładki członkowskie. Część wpływów szła do kasy centralnego zarządu partji, który gospodarował majątkiem stronnictwa. Majątek ten tworzyły głównie dzienniki, drukarnie i księgarnie. Trzeba było do tych przedsiębiorstw nieraz dopłacać. Np. w latach 1925—28 główna kasa partyjna wypłaciła blisko 3 miljony marek tytułem zasiłków dla prasy. Wartość wydawnictw partji socjalistycznej obliczano w roku 1929 na 40 miljonów marek. Oczywiście te przedsiębiorstwa były bardzo obdłużone, ale obroty miały duże i **zapewniały utrzymanie conajmniej kilku tysięcom ludzi.**

To był majątek partji. Osobno trzebaby wziąć pod uwagę związki zawodowe, z których niejeden posiadał wielkie kapitały, dalej organizację półwojskową „Reichsbanner", którą faktycznie rządzili socjaldemokraci. Wreszcie w rękach partji leżała decyzja co do obsadzenia mnóstwa płatnych posad w instytucjach ubezpieczeń społecznych, magistratach etc. To też **tępienie marksizmu w Niemczech oznacza katastrofę ekonomiczną dla kilkudziesięciu tysięcy ludzi.**

Podobno hitlerowcy nie znaleźli w kasach socjalistycznych wielkich kapitałów. Może rzeczywiście trochę pieniędzy wywieziono zagranicę, ale raczej przypuszczać należy, że w ostatnich czasach partja zubożała. Okres świetności zakończył się koło r. 1929. Kryzys gospodarczy zmniejszył ogromnie wpływy z wkładek członkowskich. Częste kampanje wyborcze (np. w r. 1932 — pięć!) wyczerpywały wszelkie fundusze.

Mimo wszystko niemiecka socjaldemokracja była wśród innych stronnictw **prawdziwą potęgą finansową.** Śmiało mogła się mierzyć z partją narodowo-socjalistyczną, która nie miała oparcia w bogatych związkach zawodowych. Jeśli mimo to socjaldemokracja dała się pobić i szybko upadła, to fakt ten potwierdza starą prawdę, że nie liczba decyduje o zwycięstwie, lecz duch. Trzynastoletni okres współrządów zamienił wielu działaczy marksowskich na wygodnych, dbałych o posady „burżujów", w których wygasł ogień entuzjazmu i idealizmu. W partji narodowo-socjalistycznej duch był inny. Program był błędny i nierealny, ale jego wyznawcy — w r. 1919 zaledwie 40 — wierzyli weń ślepo i mieli w sobie ducha ofensywy. To też szli naprzód, a socjaldemokraci cofali się. I wkońcu syte brytany uległy głodnym wilkom.

Słabszą liczebnie, ale jeszcze lepiej zorganizowaną była **socjaldemokracja w Austrji.** I w tej twierdzy marksizmu mnożą się oznaki wewnętrznego rozkładu, choć hitlerowcy jeszcze tam nie rządzą. Socjalizm przeżywa wielki kryzys.

Legitymiści węgierscy podnoszą głowę

Niedawne konferencje legitymistyczne, jakie odbyły się po śmierci przywódcy legitymistów Alberta Appomyiego a na których wybrano nowego przywódcę tego ruchu, wydają już owoce. Zmarły przywódca legitymistów bądź co bądź potrafił trzeźwo zapatrywać się na sytuację polityczną, natomiast po jego śmierci zauważyć można w ruchu legitymistycznym zjawiska wcale niepożądane dla rządu węgierskiego. W czasie debaty budżetowej w parlamencie węgierskim odezwały się śmiałe głosy. Twierdzenia, że austrjacka oficjalna polityka nie życzy sobie niczego innego, jak tylko restauracji Habsburgów, są na porządku dziennym. Przedstawiciel chrześcijańsko-społecznej partji gospodarczej wzywał rząd, aby oficjalnie **wszczął kroki w kierunku powołania Habsburgów, a dokładniej Ottona na tron węgierski.** 21 posłów tej partji zgotowało mowcy owacje a oklaski posypały się i z niektórych miejsc ławy poselskiej rządowej partji jedności. Margrabia Pallavicini oświadczył, że restauracja Habsburgów leży również w interesie Czechosłowacji, bowiem w ten sposób uniemożliwiony zostanie Anschluss, któryby był grobem czechosłowackiej niepodległości. Węgry muszą w sprawie Habsburgów wystąpić z własną inicjatywą i nie czekać na pobudki z zewnątrz. Pallavicini wzywał więc rząd, aby specjalną ustawą zniósł ustawę detronizacyjną. Jest on zdania, że do uchwalenia takiej ustawy nie będzie przeszkód ze strony zagranicy ani przeszkód natury wewnętrzno-politycznej. Jest przekonany, że cała izba przyjmie taką ustawę z entuzjazmem. Pod tym względem schodzą się obecnie również interesy Włoch, Francji i Anglji.

Na przemówienie Pallaviciniego odpowiedział poseł partji rządowej Korodi-Katon, który użył w swem przemówieniu dziwnego zwrotu. Powiedział mianowicie wyraźnie, że sprawa restauracji Habsburgów leży w najlepszych rękach, bo w rękach premjera Gömbösa. Legitymiści nie powinni bezustannie przywłaszczać sobie tej kwestji.

18 maja toczyła się w parlamencie ciekawa dyskusja na temat polityki zagranicznej Węgier. Rozpoczął ją poseł **Zsilinszky,** oświadczając, iż węgierska polityka zagraniczna powinna była bezpośrednio po wojnie **odłączyć się od zagranicznej polityki niemieckiej i przyłączyć do polityki, prowadzonej przez Polskę.** Największym błędem polityki węgierskiej było łączenie dążności rewizjonistycznych węgierskich z niemieckiemi.

Węgry — powiedział pos. Zsilinszky — muszą wyraźnie wypowiedzieć się przeciw „Anschlussowi". Węgierska polityka zagraniczna powinna zacząć własną politykę, niezależną od niemieckiej. Pierwszym warunkiem realizacji tego postulatu powinno być ustąpienie ministra Kanya.

Premjer Gömbös odpowiedział na to, że istnieje zgodność poglądów między nim a ministrem Kanya.

Premjer wypowiedział pogląd, iż Węgry nie powinny rezygnować z równouprawnienia, które jest pierwszym krokiem do rewizji traktatu w Trianon. Klucz zagadnienia „Anschlussu" znajduje się w Austrji. Następnie Gömbös oświadczył, iż Węgry **nie mają nic wspólnego z niemieckim hitleryzmem,** a Niemcami interesują się o tyle, iż przedstawiają one rynek zbytu dla węgierskich produktów rolnych. Przywódca węgierskich hitlerowców — mówił dalej premjer — winien ten ruch zlikwidować ponieważ jest **on obcy duszy węgierskiej.**

Z Austrją należy dążyć do ściślej współpracy na polu gospodarczem, ale dążenie do restauracji Habsburgów, którego przedstawicielami są legitymiści, **obecnie jest nieaktualne.**

Walka o duszę dziecka

Górny Śląsk znajduje się w przededniu decydującej walki o charakter swego szkolnictwa. Pewne czynniki, będące pod wpływem radykalnego Związku Nauczycielstwa Polskiego (na G. Śląsku zwanego „Ogniskiem"), rzuciły hasło unifikacji szkolnictwa, znajdując poparcie u centralnych władz szkolnych.

Jakaż treść kryje się pod projektem „unifikacji"? Czy chęć dalszego wzmocnienia poczucia narodowego, podniesienia poziomu naukowego czy wychowawczego? Bynajmniej, w dziedzinie unarodowienia szkolnictwa zarówno polskie społeczeństwo śląskie, jak i władze miejscowe wszystko uczyniły, by dzieciom polskim zapewnić naukę w swych własnych szkołach. O ile chodzi o poziom, to szkoły śląskie i pod względem pomieszczeń, pomocy szkolnych, jak i sił nauczycielskich, stoją wyżej od innych dzielnic.

Nie o racje państwowe zatem chodzi w propagandzie t. zw. unifikacji, przeciw której wypowiada się również i obóz prorządowy na Śląsku. Oddawna solą w oku dla czynników liberalno-masońskich, sprawujących rządy w Związku Nauczycielstwa Polskiego i wywierających nacisk na Min. W. R. i O. P., **jest charakter wyznaniowy szkoły śląskiej.** Szkoła wyznaniowa została wywalczona po Kulturkampfie bismarckowskim i jej zawdzięcza w dużej mierze lud śląski tężyznę swego charakteru. Szkoła wyznaniowa polega na tem, że zarówno nauczyciel, jak i młodzież ucząca się, należą do tego samego wyznania. Nauczyciel świecki wykłada religję, na którą przeznacza się cztery godziny tygodniowe.

Doświadczenie wieloletnie wykazuje dowodnie, że szkoła wyznaniowa na G. Śląsku wywarła niezmiernie dodatni wpływ na ukształtowanie się charakteru ludności naszej prastarej dzielnicy piastowskiej. Jeżeli mimo wielkiego bezrobocia, jakie przeżywa G. Śląsk, panuje tam spokój i agitacja komunistyczna nie zyskuje dla siebie podatnego pola, to tylko należy zawdzięczać tej dyscyplinie wewnętrznej, jaką dało ludności wychowanie religijne w szkole, pogłębiając przywiązanie do Kościoła, Ojczyzny i ładu społecznego. Ten rys charakterystyczny dodatniego wpływu szkoły śląskiej stwierdzają nawet niektórzy członkowie obecnego rządu.

Po cóż więc burzyć wyznaniową szkołę śląską? Poco wprowadzać zarzewie walki do dzielnicy, której winno się najbardziej zaoszczędzać waśni wewnętrznej? Jakiż jest w tem interes narodu i państwa? (KAP.).

Ratyfikacja paktu Francji z Z. S. S. R.

Francusko-sowiecki pakt o nieagresji był we czwartek przedmiotem dyskusji w Izbie Deputowanych.

Moutet w imieniu socjalistów zgłosił bez zastrzeżeń przystąpienie do paktu.

Herriot wyjaśnił, że pakt francusko-sowiecki dąży do osiągnięcia równowagi, zachwianej przez pakty w Rapallo i Berlinie. Ma on na celu zapewnienie maksimum gwarancji całemu terytorjum Francji i usunięcie możliwości agresji gospodarczej. Jest on zgodny z polityką narodową Francji i nie jest skierowany przeciwko Małej Entencie, która podobnie jak Polska przyjęła go z radością. Następnie zabrał głos minister **Paul Boncour,** zwracając uwagę na sceptycyzm, z jakim niektórzy odnoszą się do paktu. Nie mam prawa, mówił, wątpić o dobrej woli naszych kontrahentów, w których stanowisku stwierdziłem już w Genewie dużą zmianę. Przytem pakt francusko-sowiecki pozostaje w zupełnej harmonji z paktem sowiecko-polskim oraz z rokowaniami, toczącemi się między Sowietami i Rumunją. Wartość tego paktu zależy od tego, co z niego zrobi polityka zagraniczna Francji, która w dalszym ciągu dąży do zawierania nowych związków, nie naruszając bynajmniej związków już istniejących. Przez przyjęcie paktu francusko-sowieckiego Francja nie osłabiła, a przeciwnie **wzmocniła swoje układy z Polską i Rumunją.** Wierzę, iż uda się nam jutro osiągnąć **zbliżenie z Włochami.** Nie zamierzamy bynajmniej osłabić naszych związków z Małą Ententą i Polską. Francja wyrzeka się wszelkiej agresji w stosunku do Sowietów nawet w drodze udziału w kolizjach gospodarczych i nie chce mieszać się do spraw ZSSR, licząc w tym względzie na wzajemność, to jest **na ograniczenie propagandy sowieckiej, wrogiej instytucjom francuskim.** W stosunku do osób skazanych za tego rodzaju przestępstwa nie zamierzamy zmieniać naszego stanowiska.

Odpowiadając na krytyczne uwagi Marina minister stwierdził, że rząd francuski jeśli chodzi o zawarcie tego paktu, działa w sposób najzupełniej zgodny z konstytucją. W zakończeniu przyjęto jednomyślnie 520 głosami rezolucję Terresa, w myśl której Izba przyjmuje z zadowoleniem wymianę dokumentów ratyfikacyjnych francusko-sowieckiego paktu o nieagresji, przyczyniającego się do konsolidacji pokoju ku ogólnemu dobru całej Europy. Grupa Marina powstrzymała się od głosowania.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzeczplitej

Kongres Eucharystyczny diecezji krakowskiej.

Stosownie do zapowiedzi zawartej w orędziu Księcia Metropolity Adama Stefana Sapiehy z dnia 2 kwietnia został zwołany na dnie 24 i 25 czerwca b. r. Zjazd Eucharystyczny diecezji krakowskiej do Krakowa. W programie Zjazdu przewidziane są zbiorowe adoracje Przenajświętszego Sakramentu, **uroczysta pontyfikalna suma na Rynku**, oraz procesja ogółu uczestników. Zawiązany Komitet organizacyjny, którego prezydjum stanowią: p. August Turowicz prezes Rady Diecezjalnej Akcji katolickiej, ks. Romuald Moskała T. J. p. dr. Juljusz Gawroński prezes Rady Dekanalnej A. K., p. dyr. R. Jędrzejowski oraz ks. E. Lubowiecki, uruchomił siedm sekcyj, którym polecone zostało przeprowadzenie poszczególnych części programu. (KAP.)

1900-tna rocznica Męki Pańskiej w Turce

Staraniem Komitetu Obywatelskiego pod protektoratem ks. prałata Ign. Kułakowskiego urządzono onegdaj w Turce nad Stryjem uroczystą Akademję z okazji 1900 rocznicy Męki Pańskiej i 11-lecia pontyfikatu Ojca św. Piusa XI. Na program złożyły się: przemówienie ks. prałata Kułakowskiego, produkcje wokalne chóru gimnazjum pod batutą prof. Całana, odczyt M. Majewskiego. prezesa Sodalicji Marjańskiej Młodzieży, deklamacja dyr. M. A. Jedlińskiej i wierszyk wygłoszony przez uczenicę Z. Cisłównę. Artystycznem dopełnieniem Akademji był dramat religijny p. t. „Gdzie jesteś Panie?", odegrany przez zespół Dramatyczny Młodzieży Żeńskiej Gimnazjum pod reżyserją prof. J. Huczyńskiego. W antraktach przygrywała orkiestra pod batutą M. Seiferta. Kierownictwo literacko-artystyczne całej imprezy spoczywało w rękach dr. J. Jedlińskiego.

Uroczyście również obchodzono w Turce 3-Maja, dzień „Królowej Korony Polskiej". W gimnazjum odbył się poranek, a podobnie święciły ten dzień i inne szkoły. Wieczorem urządzono Akademję staraniem Komitetu Obywatelskiego. Wstępne słowo wygłosił dr. J. Jedliński.

Nadużycia w biurze prezydium warszawskiego sądu grodzkiego.

Urząd prokuratorski w Warszawie prowadzi dochodzenie w sprawie nadużyć jakie wykryto w biurze prezydjum sądu grodzkiego, przy ul. Długiej. Nadużyć tych dopuścił się jeden z urzędników. Wł. Smoleński, który **prowadził dział rozrachunków z poszczególnemi sądami grodzkiemi i komornikami.**

Niesumienny urzędnik zdołał w ciągu dłuższego czasu systematycznie przywłaszczać sobie różne kwoty pieniężne, tak, że ogółem **zdołal on zdefraudować kilka tysięcy złotych.**

Szczegóły wyprawy polskiej na Jamboree

W wyprawie polskiej na wielki międzynarodowy zlot skautowy, który odbędzie się pod Budapesztem, weźmie udział 1.500 osób, w tem 1.400 harcerzy, 80 harcerek, oraz 20 osób z kół przyjaciół harcerstwa. Większej grupie harcerzy polskich wyznaczono jedno z najlepszych miejsc w obozie **w sąsiedztwie głównego namiotu gen. Baden-Powell'a.** Reprezentacja polska przygotowuje szereg specjalnych pokazów. M. in. **Polacy urządzają dwa wielkie pokazy masowe** na stadjonie, w których weźmie udział po 1.000 harcerzy; będzie to pokaz ludowy w strojach regjonalnych, oraz pokaz z dziedziny sportowej. Ponadto około 100 polskich harcerzy wodnych weźmie udział w imprezach sportów wodnych. Polska weźmie również dział w wielkiej wystawie harcerskiej w obozie, która obejmie dział bibljograficzny, wzory namiotów, mundurów, oraz odznak harcerskich. Pismo zlotowe, które wychodzić będzie codziennie przez cały czas trwania zlotu, wydawane będzie w językach francuskim, angielskim, niemieckim, węgierskim i polskim.

Obława na tragarzy-terorystów w stolicy

Władze bezpieczeństwa w Warszawie przeprowadziły wielką obławę na terorystów tragarzy, którzy, mimo skazania przywódców bandy „Tasiemki" Siemiątkowskiego, **w dalszym ciągu pzeprowadzali zorganizowany teror.** W czasie obławy **zatrzymano przeszło 200-stu tragarzy**, których sprowadzono do aresztu urzędu śledczego. Ukrywających się przestępców wyciągano ze śmietników i z pod straganów hal Mirowskich. **Aresztowano przytem kilkudziesięciu oddawna poszukiwanych złoczyńców.** Tragarze stosowali ostatnio teror przedewszystkiem w stosunku do kupców śledziowych i węglowych.

WYROK NA MORDERCÓW CENTNERSZWERA. Sąd apelacyjny w Warszawie wydał wyrok w sprawie tajemniczego zabójstwa bankiera Centnerszwera. Oskarżonych, jak wiadomo, uniewinniono w sądzie okręgowym. **Sąd apelacyjny skazał K. Pystka na 15 lat, P. Stańczyka na 10 lat i A. Peciakówne na 6 miesięcy więzienia.**

Żyjemy dzisiaj dłużej.

Rozdarcie tajemniczej zasłony, kryjącej przyszłość, podniecało zawsze ciekawość ludzką. Ilużby niejeden z nas dał za to, by się upewnić, jak długo żyć będzie.

Dzięki niewątpliwym postępom wiedzy lekarskiej udaje się wyratować chorych, skazanych, zdawałoby się, na śmierć.

Spostrzeżenia, poczynione od lat kilkudziesięciu, stwierdzają, że wiedza lekarska walczy skutecznie z wielu chorobami i dzięki temu przedłuża trwanie życia ludzkiego. Rola lekarza jest niezmiernie doniosła, jeżeli chodzi o dzieci w wieku niemowlęcym. W r. 1870 w Anglji przeciętnie życie od wieku niemowlęcego określano na 43 lata, a w r. 1925, t. j. w 55 lat później już na 57.6 lat, t. j. o 34.0% więcej. W Szwecji dalsze trwanie życia niemowlęcia „przedłużono" o 31.5% (z 47 do 61.8 lat), we Francji — o 28.5% (z 42.1 do 54.1 lat), w Niemczech — o 55.1% (z 37 do 57.4 lat). Liczby te, zwłaszcza stosunkowe, są niewątpliwie wysokie, ale do owych zapowiadanych setek lat życia ludzkiego jeszcze bardzo daleko.

Polska należy do narodów młodych, posiadających mniejszą stosunkowo liczbę osób w wieku podeszłym, a więc i z mniejszym wiekiem przeciętnym. **Dla niemowlęcia dalsze życie w Polsce wyraża się liczba 45.9 lat, w Anglji — 57.6, w Szwacji — 61.8;** starzec 60-letni ma przed sobą u nas jeszcze 14.4 lat, w Anglji 15.3, w Szwecji 17.1, we Francji 14.8, w Niemczech — 15.1 i t. d. Jakkolwiek różnice są wyraźne, widzimy jednak, że owo najdłuższe życie wśród narodów „starych" nie przekracza 80 lat.

Biorąc pod uwagę okres 55-letni, przekonamy się, że 15-letni młodzieniec w Anglji w r. 1870 mógł liczyć jeszcze na 44.5 lat dalszego życia, a w r. 1925 — na 51.6, t. j. o 16.0% więcej. W Szwecji przedłużyło się życie takiego młodzieńca o 11.1% (z 47.7 do 53.2 lat), we Francji — o 8.0% (z 45 do 48.6 lat), w Niemczech o 19.6% (z 43.3 do 51.8).

Im dalej, tem cyfry będą coraz mniejsze. Życie 50-letniego człowieka udało się „przedłużyć" w Anglji o 14.1% (z 19.8 do 22.6 lat), w Szwecji o 13.8% (z 21.7 do 24.7 lat), we Francji o 4.8% (z 20.7 do 21.7 lat), w Niemczech o 20.3% (z 18.7 do 22.5 lat). Wreszcie życie 60-letniego człowieka wydłużyło się w Anglji o 11.7% (z 13.7 do 15.3 lat), w Szwecji o 15.5% (z 14.8 do 17.1), we Francji o 5.0% (z 14.1 do 14.8), w Niemczech o 21.8% (z 12.4 do 15.1 lat).

Tak więc przeciętna największa długość życia wzrosła z 73 do 77 lat w Europie Zachodniej i Północnej. Z. K.

CENNA PUSZKA NA WIEŻY KOŚCIELNEJ. W czasie robót konserwacyjnych w kościele św. Jana w Wilnie robotnicy odnaleźli w mosiężnej kuli, znajdującej się na szczycie wieży kościelnej cynową puszkę. Puszka zawierała medale z wizerunkiem papieża Klemensa XII oraz dokumenty z roku 1731. Zawartość puszki, złożoną narazie w zakrystji zbada urząd konserwatorski. Należy przypuszczać, iż przedmioty te pochodzą z czasów wielkiego pożaru Wilna.

ECHA NAPADU NA POCZTĘ W GRÓDKU JAGIELLOŃSKIM. W dniu 6 czerwca br. rozpocznie się przed Trybunałem przysięgłych we Lwowie sensacyjna rozprawa o współudział w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Akt oskarżenia skierowany jest przeciw St. Capowi, Z. Kossakowi, M. Motyce, J. Biłasowi i M. Kowaluk i obejmuje 33 strony pisma maszynowego. Rozprawa ta, jedyna w czerwcowej kadencji, przypuszczalnie potrwa dni kilkanaście.

DWIE SZUBIENICE W RÓWNEM. Po dwudniowej rozprawie sąd doraźny w Równem ogłosił wyrok, skazując za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych, 20-letn. E. Drajpera vel Pietrowa i 21-letniego St. Bogusiewicza na karę śmierci przez powieszenie. Obrońcy odwołali się do łaski p. Prezydenta.

Z Zakopanego.

Dyktatura budowlana.

Od paru poważnych obywateli obznajomionych ze stosunkami miejskiemi w Zakopanem otrzymujemy list, wskazujący na niewłaściwości, jakie zakorzeniły się na gruncie zakopiańskim budząc uzasadnione zastrzeżenia ze strony miejscowej opinji. Uwagi te, dotyczące spraw budowlanych, planu regulacyjnego i miejscowych przepisów budowlanych, brzmią w streszczeniu następująco:

„...Wszystkie te sprawy połączone są w rękach inżyniera miejskiego p. Adama Helm Pirgo. Pobiera on za wiedzą burmistrza Winnickiego prócz pensji urzędniczej jako inżynier miejski, nadto osobne wynagrodzenie w wysokości kilkuset złotych miesięcznie za prace nad planem regulacyjnym, co w okresie ogromnego dziś bezrobocia pracowników umysłowych nie jest zjawiskiem pożądanem. Łączenie posad przez p. inż. Pirgę jest tem mniej uzasadnione, że — znowu za wiedzą burmistrza ma on powierzony nadzór nad budową szkoły powszechnej, za który otrzymuje osobne wynagrodzenie jednorazowe 2000 zł., posiada koncesję na hurtownię tytoniową w Janowie, którą wydzierżawia żydowi Frenklowi itd. Nadzór nad budową szkoły zdaje się ponadto kolidować z jego charakterem inżyniera miejskiego, gdyż jako taki, wchodzi on w skład komisji kolaudacyjnej, która tę szkołę odbiera. Liczne zatargi wynikają między urzędem budowlanym a obywatelami na tle starań o udzielenie zezwoleń na budowę i potwierdzeń urzędowych, czy dana parcela jest budowlaną czy nie. W związku z tem rada miejska wyłoniła z początkiem swej kadencji specjalną Komisję budowlaną, która zatargi z powodzeniem likwidowała, jednak od dwóch lat, mimo żądań rady nie jest przez burmistrza zwoływana. Rezultat: ciągłe skargi i procesy sądowe oraz dwie rozprawy dyscyplinarne wytoczone inż. Pirgo przez władze administracyjne.

Przykrem jest usuwanie w budownictwie mieszkaniowem stylu zakopiańskiego a dopuszczanie przez urząd budowlany miejski obce brzydoty. Brak również dotkliwy przepisów budowlanych i to w tak ważnych dla pierwszorzędnego uzdrowiska, jakiem winno być Zakopane kwestjach — jak wielkość parcel budowlanych i dopuszczanie budowli drewnianych.

Duży krytycyzm opinji miejscowej wobec gospodarki gminnej, spotęgował m. i. fakt taki, że z budującej się szkoły powszechnej na Wilczniku wiatr halny zerwał cały dach. Wyrządzoną stąd szkodę na około 20.000 zł. przypisuje opinja publiczna niedbałemu dozorowi. Ostateczne orzeczenie w tej sprawie wyda urząd wojewódzki. Obywatele, którzy osobiście badali przyczyny wypadku przekonali się, że dach wogóle nie był zakotwiczony, że zaniedbano oszałować otwory na okna i drzwi, skutkiem czego wiatr zdmuchnął dach jak kapelusik góralski ze stołu. Nie może tu być mowy o „sile wyższej", gdyż wiatry halne w Zakopanem są zjawiskiem zupełnie normalnem, powtarzającem się regularnie z różną siłą na wiosnę i w jesieni.

Nieufność do stosunków miejskich zwiększyły wykryte ostatnio niewłaściwości w Miejskiej Straży Pożarnej. Wyłoniona przez Radę Gminną komisja dyscyplinarna stwierdziła tam zaniedbanie służby przez samego komendanta, faworyzowanie niektórych podwładnych, nieprawidłowości przy podziale pieniędzy itp. W niezwykłe te stosunki winny stanowczo wglądnąć władze nadzorcze i usunąć błędy, wywołujące w pełni uzasadnioną krytykę ze strony objektywnie patrzących na tę gospodarkę obywateli.

Z całego świata.

Lot alpejski rozpoczęty.

W piątek wczesnym rankiem rozpoczął się lot alpejski. Ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne, zawody **odbędą się nie na trasie projektowanej normalnej**, lecz na **trasie rezerwowej** o łącznej długości 1036 km. **Trasa** ta prowadzi z **Wiednia do Grazu, Klagenfurtu, Knittelfeldu, Linzu, Wiener Neustadt, Stockerau.** Pierwsi wystartowali lotnicy polscy: jeden o godz. 5:15, drugi o 5.18.

Przygotowania na Kahlenbergu.

Od dłuższego już czasu czynione są w Austrji przygotowania do obchodu 250-tej rocznicy odsieczy Wiednia. Na górze Kahlenberg zbudowana została **szosa samochodowa**, umożliwiająca dojazd w ciągu 20 minut na szczyt góry, gdzie — jak wiadomo — znajduje się słynna kaplica, w której król Sobieski służył do Mszy św. Z drogi tej roztacza się w całej pełni widok na pole historycznej bitwy. **W tygodniu od 6 do 13 września odbędą się uroczystości kościelne.** Będzie to t. zw. tydzień katolicki. W związku z obchodem historycznej rocznicy urządzonych będzie szereg imprez artystycznych, sportowych i t. d.

1000-lecie Budziszyna.

W dniach od 3—11 czerwca odbędą się w Budziszynie, stolicy Górnych Łużyc wielkie uroczystości jubileuszowe z okazji 1000-lecia tego prastarego grodu słowiańskiego, w którym Bolesław Chrobry na początku 11-go wieku zawarł z Prusakami znany pokój budziszyński, mocą którego całe Górne i Dolne Łużyce przypadły Polsce.

Gandhi czuje się dobrze wbrew pogłoskom.

Gandhi, który obecnie pozostaje już 11 dzień bez pożywienia, wbrew oczekiwaniom czuje się dobrze. Biuletyn lekarski zapowiada, że o ile nie zajdą jakieś nieoczekiwane komplikacje, **Gandhi przetrwa 21 dni postu.** Lekarze twierdzą, że Gandhi, który w ciągu całego życia stosował najbardziej ascetyczną dyscyplinę, posiada dzisiaj, mimo 64 lat, wytrzymałość człowieka 40-letniego.

PROF. KONRAD NEUGER, NACZELNY DYREKTOR CHÓRU OPERY LIPSKIEJ, poprzednio monachijskiej, zwolniony został obecnie ze swego stanowiska, ze względu na pochodzenie polskie. Prof. Neuger, uchodzący w Niemczech za najlepszego dyrygenta chórów operowych, **przenosi się 1 lipca na stałe do Ameryki**, gdzie zapewniono mu już stanowisko w Nowym Jorku.

MIĘDZYNARODOWA SZAJKA PRZED SĄDEM BERLIŃSKIM. Sąd berliński rozważał w tych dniach sprawę **Ireny Balay z Mezekeweszt z Węgier**, jej znajomego lekarza **dr. Kielna, Abrahama Friedlicha z Krakowa i Henryka Eisenberga z Tarnowa**, którzy trudnili się wywożeniem akcji i sprzedażą ich zagranicą. Ostatnio sprzedali akcyj za 48.000 marek niem. Na rozprawie oskarżeni nie przyznawali się do winy, z wyjątkiem Ireny Balay, która twierdziła, że proceder ten uprawiała w zamian za podarunki od giełdziarzy. Za ułatwienie ostatniej transakcji otrzymała futro. Sąd postanowił zawezwać jeszcze świadków dla dokładnego stwierdzenia winy oskarżonych.

TYSIĄCE WOLNYCH MIESZKAŃ W PRADZE. W Pradze czeskiej na 230.000 mieszkań **stoi pustką 4.000 lokali.** Z ogólnej liczby 230.000 mieszkań należy 65% t. j. 154.525 do mieszkań jednoizbowych. 17% t. j. 40.381 do mieszkań dwuizbowych, 9% t. j. 21.444 do mieszkań trzyizbowych, a tylko 6%, t. j. 13.378 do mieszkań cztero i więcej izbowych. **Ustawie o ochronie lokatorów podlega 110.500 mieszkań na ogólną ich ilość 230.000.**

Sezon wiosenny w uzdrowiskach.

Otrzymywane informacje z różnych części kraju stwierdzają, iż ruch w uzdrowiskach naszych zapowiada się pomyślnie w obecnym sezonie. Sezon wiosenny przyciąga wielo osób istotnie chorych, które pragną wykorzystać ten wczesny okres, aby przeprowadzić kurację zaleconą przez lekarzy wówczas, gdy w uzdrowiskach istnieje jeszcze ruch mniej ożywiony, co pozwala łatwiej dostać się do gabinetów lekarskich, do łazienek i wszelkich urządzeń leczniczych i gdy ceny są o wiele niższe, niż w sezonie głównym. Dla wielu osób jest to bardzo ważne, a często rozstrzygające o możliwościach wyjazdu okoliczność. Nie bez znaczenia też jest fakt, iż ulgi kolejowe w sezonach wczesnym i późnym są znacznie wyższe, niż w lipcu, sierpniu i wrześniu. Bilet powrotny w sezonach tych wynosi mianowicie tylko 20 procent ceny normalnej w każdej klasie, gdy w pełnym sezonie zniżka stanowi 50 proc. Uwzględniając równocześnie wszelkie inne zniżki, możliwe do osiągnięcia, dochodzimy do wniosku, **iż kuracja kosztuje mniej więcej o połowę taniej, niż w pełnym sezonie.**

Dla ułatwienia wyjazdów w wielu uzdrowiskach stosowane są również ceny ryczałtowe za cały pobyt wraz z kuracją, co pozwala zgóry ustalić pełny koszt kuracji i nie naraża na niespodzianki. Pozatem udzielane są wszędzie poważne ulgi indywidualne, co jest możliwe wówczas, gdy łatwiej jeszcze o wolne pokoje, o kąpiele i wszelkie zabiegi lecznicze. Podczas lata natłok gości w niektórych uzdrowiskach utrudnia nieraz bardzo zarówno możliwość znalezienia wolnego pokoju, jak kąpieli w godzinach pożądanych.

Zrozumienie wartości uzdrowisk naszych pogłębia się w naszem społeczeństwie. Mocno już utarło się przekonanie, iż wydatek poniesiony na wyjazd do uzdrowiska to doskonała lokata swych skromnych nawet zasobów, gdyż miesiąc spędzony w odpowiednich warunkach leczniczo-wypoczynkowych regeneruje siły ludzkie, zawsze nadwątlone po całorocznej pracy i pozwala po powrocie pracować dalej z należytą energją i odpornością nerwową.

Or.

Rzeczy ciekawe

Japońskie słońce.

„Japońskie Słońce" promieniuje coraz szerzej i dalej. Tylko patrzeć, jak nad prastarym grodem chińskim, dawną stolicą Chin, Pei-ping'iem (tak zwie się od r. 1928 Pekin: zamiast Pei-king, czyli „Północna Stolica" — „Północny Pokój) powiewają flagi cesarstwa japońskiego.

Cesarska rodzina japońska wywodzi swój ród od Amaterasu Omikami, zwanej również Hi-no-Mikami, co znaczy „Bogini Słońca". Jej łaska spływała na wszystkich ludzi tak samo, jak światło słoneczne, opływające cały świat. Narodowa flaga japońska, wyobrażająca czerwoną kulę słoneczną na tle śnieżnej bieli, symbolizuje właśnie wielką moc i cnotę bogini Amaterasu. Obecna jednak flaga japońska została wprowadzona stosunkowo niedawno.

Już pod koniec VI-go stulecia na cesarskiej fladze japońskiej widniało słońce, ale w towarzystwie księżyca. Flaga ta mogła jedynie powiewać nad cesarskim pałacem. Dopiero w w. XIV cesarz Jodaigo ustanawia flagi wojenne z czerwonem słońcem na białem tle, na miejsce dawnych flag całkowicie białych.

Bohater japoński, Tojotomi Hidejosi (zmarły w r. 1598) kazał zatknąć banderę ze słońcem na statkach wojennych. W w. XVII słońce stało się urzędowym herbem, a pod koniec epoki Tokugata (1600—1868) również japońskie statki handlowe wywieszają słoneczną banderę. Ostatecznie dopiero w r. 1870, rząd wielkiego mikada Mejdzi ustanowił flagę ze wschodzącem słońcem, jako flagę narodową Japonji.

M. D.

„Trujące grzyby".

Pewien właściciel ziemski w Nowej Południowej Walji, zaprosił — jak donoszą dzienniki angielskie — swych sąsiadów na grzyby. Ale ostrożna pani domu w obawie, że grzyby mogą być trujące, kazała najpierw porcje ich dać psu domowemu, pięknemu niufaundlandowi.

Pies zjadł smacznie przyrządzone grzyby z wielkim apetytem i dopiero po upływie pół godziny, gdy nie zdradzał żadnych objawów otrucia, pani domu kazała podać grzyby gościom.

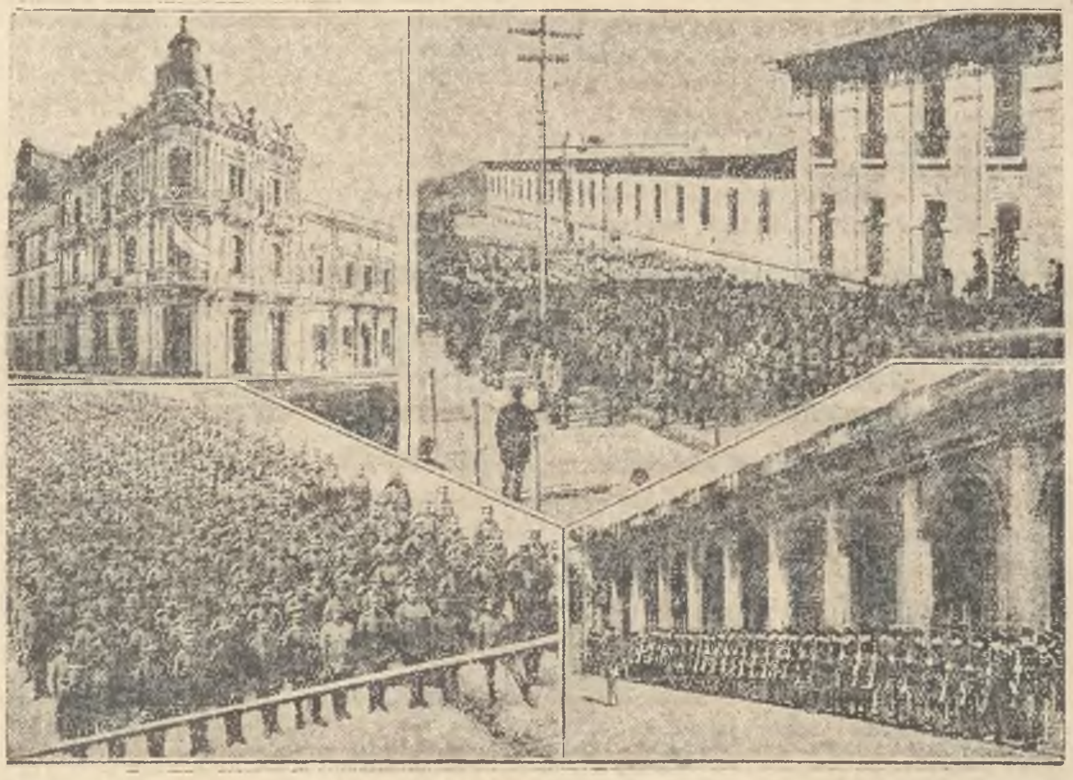
I wnet opróżnił się półmisek smacznego dania i obiad dobiegał już kresu, gdy nagle do jadalni wpadła przerażona kucharka z wiadomością, że na drodze przed dworem leży piękny niufaundland bez życia!

Słysząc to pani domu, natychmiast zemdlała, a wśród gości zapanował popłoch nieopisany. Jeden tylko pan domu nie stracił głowy i kazał przywołać mieszkającego w sąsiedztwie lekarza. Okazało się jednak, że lekarz pojechał właśnie do ciężko chorego pacjenta. Musiano więc tam się udać, a tymczasem mijała minuta za minutą wśród okropnego strachu. Wreszcie służący przyniósł wiadomość, że lekarz, dowiedziawszy się o co chodzi, zaraz przyjedzie.

Istotnie zjawił się wkońcu i zastał już kilka pań zemdlonych, resztę zaś gości drżących ze strachu, zabrał się więc natychmiast do wypompowywania im żołądków. Gdy zaś dokonywał tej operacji, zwrócił się do pana domu, przepraszając go gorąco za stratę, jaką mu wyrządził i oświadczając gotowość powetowania jej w jakikolwiek sposób. Jadąc bowiem szybko do swego ciężko chorego pacjenta, przejechał leżącego na drodze pięknego niufaundlanda, czego mocno żałuje.

Zaledwie wyznanie to padło z ust lekarza, wszyscy rzekomo zatruci grzybami odzyskali nagle humor i zdrowie, a zdumiony eskulap dowiedział się dopiero wówczas, że wskutek przejechania swym samochodem psa, musiał tylu osobom wypompować żołądki!

Wojna Paragwaju z Boliwją.



Po kilkunastomiesięcznych walkach nieoficjalnych Paragwaj wypowiedział wojnę Boliwji. Ponieważ oba państwa są członkami Ligi Narodów, więc stanie ona wobec niezwykle skomplikowanego zadania. U góry na lewo gmach paragwajskiego ministerstwa wojny — na prawo boliwijska piechota przed wymarszem z La Paz. U dołu na lewo rezerwiści boliwijscy, na prawo gwardja paragwajska prezentuje broń przed odwachem.

Toledo, miasto z przed wieków

I. Wysoko na skale oblanej z trzech stron przez głębokim jarem płynący Tag piętrzyły się jedne nad drugiemi domy białe, smukłe, o płaskich dachach. Ponad niemi kilka ogromnych gmachów, wśród których wyróżniał się zamek Alcazar, i sterczące wysoko ku niebu wieże licznych kościołów. W dole mury stare, obszarpane, zniszczone przez wieki i wojny, i rząd ogromnych bram miejskich wiodących do uliczek wąskich, ciasnych i krętych. W jaskrawym blasku południowego słońca kąpały się pałace arabskie, klasztory i gmachy zbite w jedną gęstą masę. Cienie głębokie zdawały się błękitnemi na tle tych barw jasnych, błyszczących, śnieżnobiałych. Niebo pełne było blasków i świateł, a całość powleczona różaną smugą jakby pyłu. To był żar słoneczny, zwany tu „calina".

TOLEDO W DAWNYCH CZASACH.

Toledo wznosiło się przedemną stare, tajemnicze, zachowane doskonale do dziś z przed setek lat. Toledo owa słynna stolica starego królestwa Kastylji, głośna z igrzysk rycerskich i broni, a zwłaszcza stalowych kling, noży i toporów. Już w czasach rzymskich znane były „noże toletańskie". Prawdziwą szpadę toledańską można poznać po tem, że da się ją zwinąć jak sprężynę.

Historja Toleda jest zarazem historją półwyspu Iberyjskiego. Coś niezwykłego, coś oryginalnego, coś wspaniałego przewija się stale poprzez dzieje Toleda. **Wszystkie wypadki i zdarzenia rozgrywające się kiedykolwiek na półwyspie miały przyczynę, skutek lub choćby tylko echa w Toledo.** Po jego kawiarniach fantastyczne wprost opowieści i legendy snują bajkarze i śpiewacy przy gitarze. Przewodnicy po kościołach lub muzeach opowiadają często nieprawdopodobne historje, tyczące się zdarzeń, ludzi, przedmiotów sztuki, zbroi, broni.

Księga historji Hiszpanji była szeroko otwarta. Granitowe czerwone skały podpierające miasto migotały na krawędzi jarowych czeluści. Wartki bieg rzeki z głośnym szmerem przebijał się wśród odwiecznych głazów. Jak przed wiekami stało to miasto i dziś stoi nietknięte. Silna twierdza Maurów spoczywa dziś bez ruchu i we śnie.

Wśród szumu rzeki słychać echa wojen i wypadków dziejowych. Silną stolicę Karpentanów zdobywają Rzymianie. Synody kościelne tutaj się odbywają. Maurowie budują potężne mury, bramy i mosty do dziś stojące. Toledo **staje się możnem i ludnem miastem.** Kwitnie handel i przemysł. Kultura duchowa, oświata i nauka również tu się rozszerzają. Pod bokiem Alcazaru gromadzą się nieprzebrane bogactwa, których zaledwie cząstkę można dzisiaj oglądać po muzeach. Mieszkańcy przyjęli język arabski, ale pozostali chrześcijanami: dlatego nazwano ich **Mozarabami** tj. nieprawdziwemi Arabami. Wreszcie **Hiszpanie zdobywają Toledo.** Cyd wjeżdża na białym koniu w bramy miejskie i obejmuje zamek w imieniu Alfonsa VI. Toledo staje się hiszpańskim Rzymem, tyle buduje się tutaj kościołów i klasztorów. Arcybiskupi, kardynałowie i liczni książęta Kościoła upiększają liczne tutaj pałace i kościoły. Architektura mauretańska i język zachowały się jeszcze długi czas, a nawet nowy dworzec kolejowy zbudowano w tym stylu.

Przez most Alcantara tj. w języku arabskim „most" wchodzę do miasta.

To Kraków hiszpański i Florencja zarazem.

Ma w sobie pierwiastki francuskiego Carcassone i Awignon oraz angielskiego Yorku i Chester. A przytem te cudownie rznięte w kamieniu rzeźby mauretańskie na bramach i pałacach, na wieżach meczetów zamienionych potem na kościoły, na kasetonowych sufitach gmachów, po muzeach i domach prywatnych. Przetrwały różne burze dziejowe i całe wieki owe prześliczne łuki z ornamentacją liści akantu i innych roślin, owe giętkie linje łamane i wstęgi na ścianach, murach, krużgankach. Całe tysiąc lat przetrwały te zabytki mauretańskie i świadczą dzisiaj o wysokim poziomie budownictwa i artyzmu u Maurów.

JÓZEF STAŚKO.

Bibljoteka chrześcijańsko-społeczna.

W parze z rozrostem organizacyjnym Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, idzie ożywienie ruchu wydawniczego. Obok poważnych prac naukowych pojawiają się coraz częściej broszury, mające ułatwić urządzanie kursów i wykładów katolicko-społecznych i pozyskiwanie nowych członków dla wszelkich organizacyj niezależnych, tworzących ruch chrześcijańsko-demokratyczny.

Niedawno zaczęła wychodzić „Bibljoteka chrześcijańsko-społeczna". Pierwszy zeszyt zawiera 24-stronicową rozprawkę **„Socjalna polityka Kościoła"**. Jasno i przystępnie tłumaczy ta broszurka, dlaczego Kościół zajmuje się polityką socjalną, jaki jest jego stosunek do kapitalizmu, jaki był wpływ na międzynarodową politykę społeczną. Autor przytoczył szereg cennych oświadczeń przedstawicieli Kościoła w tej sprawie.

Drugi tomik to **„Chrześcijański ustrój gospodarczy w wiekach średnich"**. Autor (dr. A. Niesiołowski) przedstawia, na czem polegała organizacja gospodarcza w tem niesłusznie okrzyczanem średniowieczu, jak wówczas rozwiązywano zagadnienia produkcji, zbytu, podziału pracy i własności. Omówiwszy następnie upadek średniowiecza, autor stwierdza, że nonsensem byłoby wracać do form średniowiecznych, ale pod względem duchowym i moralnym wciąż w średniowieczu czerpać możemy.

Obie te broszury wydane zostały nakładem Pol. Stron. Ch. D. (Warszawa, ul: Żórawia 9): Pierwsza kosztuje 1 zł:, druga 70 gr:; przy większych zamówieniach można uzyskać dużą zniżkę.

Sport.

Cracovia — Garbarnia.

W niedzielę będziemy świadkami zawodów o mistrzostwo, jakie odbędą się między drużynami Cracovi i Garbarni. Garbarnia ćwicząc pod opieką trenera p. Rauchmala wraca do dawnej formy i spodziewanem jest, że stawi silny opór Cracovii, która jest obecnie najgroźniejszym przeciwnikiem i znajduje się obecnie w doskonałej formie, o czem świadczy wysokie zwycięstwo nad Wartą. Garbarnia rozporządza dobrym atakiem, który pod względem temperamentu siły przebojowej i siły strzałów jest jednym z najlepszych.

Zawody powyższe stanowić będą niemałą sensację sportową i spodziewanem jest, że sportowcy niewątpliwie pospieszą tłumnie na boisko Garbarni, aby przyglądać się zaciętej walce tych klubów.

Początek zawodów o godzinie 5-ej popołudniu na boisku Garbarni.

Znowu trudności paszportowe

Niedawno pisaliśmy o trudnościach na jakie napotykała Wisła przy staraniach o paszporty na wyjazd do Belgji i Francji. Na podobne trudności napotkała również Warszawianka. Ostatecznie drużyny te, wspomniane paszporty otrzymały. Gorzej powiodło się Heljaszowi, który musiał odłożyć swój wyjazd do Pragi, wskutek nieotrzymania paszportu. Rygorystyczna polityka władz skarbowych dotknęła nakoniec Cracovię. Lekkoatleci tego klubu mieli udać się do Brna na mecz z Wysokoskolskim Sportem, odmówiono im jednak ulgowych paszportów.

Ponieważ tego rodzaju pociągnięcia władz skarbowych przynoszą poważną szkodę propagandzie Polski zagranicą, spodziewana jest interwencja w tej sprawie Związku Związków Sportowych.

POLSKI ZWIĄZEK PIŁKARSKI PROSTUJE.

W prasie belgijskiej ukazały się wzmianki, donoszące o tem, że piłkarska drużyna „Wisły", która ostatnio grała w Brukseli mecz z reprezentacją Belgji, **jest reprezentacją Polski.**

PZPN. uchwalił przesłać do prasy belgijskiej odpowiednie sprostowania.

Humor

Obiecująca zapowiedź. Sprzedawca: — To o ukaże panu świat.

Nabywca: — Ten czy tamten?

Co słychać w Krakowie.

Sobota 20: św. Bernardyna.

Niedziela 21: św. Tymoteusza.

Niedziela 21: wschód słońca o godz. 3.56. zachód o godz. 19.58.

WYNIK ZBIÓRKI 3-CIO MAJOWEJ NA T. S. L. W KRAKOWIE. Zbiórka uliczna na Dar Narodowy 3-go Maja dla TSL. przeprowadzona w dniu 3-go maja w obrębie Krakowa przyniosła 8.476 zł. 97 gr. Wynik ten wobec panującego kryzysu jest nowym dowodem uznania ze strony społeczeństwa dla pracy oświatowej T. S. L. Zarząd Główny T. S. L. składa wszystkim ofiarodawcom, jak również wszystkim Paniom i Panom. którzy nie szczędzili trudu przy zbiórce, jak najserdeczniejsze podziękowanie.

ODCZYTY I FILMY DLA POBOROWYCH. W czasie 8-mio tygodniowego głównego poboru do wojska z miasta Krakowa Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet przy pomocy p. Kostrzewskiej. prof. Zaremby i sekretarza Lisowskiego zorganizował propagandowe odczyty dla poborowych o znaczeniu służby wojskowej dla Państwa. Poborowi otrzymują ponadto bilety wstępu na przedstawienia kinowe o specjalnym charakterze. Akcja powyższa cieszy się powodzeniem i uznaniem wśród poborowych.

WAHANIA DOLAROWE OŻYWIŁY RUCH BUDOWLANY. Ostatnie wahania kursu dolara dopomogły do **ożywienia ruchu budowlanego,** tak usilnie popieranego przez wszelkie czynniki rządowe i samorządowe. Objawem tego jest wzmagający się **pokup parcel budowlanych.** Jak się dowiadujemy, ostatnio Gmina m. Krakowa chcąc iść jak najbardziej na rękę posiadaczom oszczędności. chcącym ulokować je w parcelach. przeznaczyła **większą ich ilość do sprzedaży.** Parcele te leżące w różnych dzielnicach miasta nadają się zarówno pod budowę **domów czynszowych, jak i will.** Cena tych parcel została wydatnie obniżona w porównaniu z ubiegłym rokiem. bo o około 30 proc. Należy się spodziewać. że decyzja Magistratu spotka się z uznaniem zainteresowanych kół. zaś ruch budowlany w mieście dozna dalszego wzmożenia.

ZEBRANIE NAUKOWE Tow. Literackiego im. Mickiewicza w Krakowie odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godz. 11-ej w sali Seminarjum słowiańskiego (ul. Gołębia 20). Odczyt pt. „Walter Scott po stu latach“ wygłosi pan prof. Roman Dyboski. — Po odczycie dyskusja. — Goście mile widziani.

PRZEDSZKOLE DLA OPUSZCZONYCH DZIECI. Związek Pracy Obywatelskiej kobiet otworzył w barakach dla bezdomnych na Dąbiu świetlicę oraz przedszkole dla kilkudziesięciu opuszczonych dzieci. — W uroczystem poświęceniu. którego dokonał w dniu 18 bm. Ks. Kanonik Mac, wzięli udział przedstawiciele władz. — Do powstania tej placówki przyczyniły się w pierwszym rzędzie panie: Salakowa, Nowakowska. Schwertnerowa i Kostrzewska, które z największem poświęceniem powołały do życia odległą placówkę dla najbardziej potrzebujących.

PRZEDSTAWIENIE NA WAWELU. Celem żywego uzmysłowienia młodzieży uczącej się w Krakowie starych tradycyj i podań związanych z miastem i Wawelem. przewodniczący Rady Szkolnej Miejskiej Dr. M. Cichocki podjął inicjatywę zorganizowania na Wawelu odpowiednie przedstawienia. dostępnego dla młodzieży wszystkich szkół. — Wybrano w tym celu widowisko dramatyczne Feliksa Felkla „Legenda Wawelu“, do którego ilustrację muzyczną skomponował prof. Bol. Wallek-Walewski. — Młodzież płci obojga w liczbie 100 osób odegra „Legendę“ na dwu scenach. umieszczonych na wzgórzu wawelskim w okolicy Smoczej Jamy, na tle specjalnych wzniesionych dekoracjach. Muzykę wykona orkiestra 20 pp. Zorganizowaniem przedstawień. które rozpoczną się w nadchodzącym tygodniu. zajęła się grupa nauczycieli z p. prof. Stopczyńską i p. prof. Rokitą na czele.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 0.20—0.22, śmietanka słodka 0.50—0.60, kwaśna 1—1.20. ser zwyczajny 1 kg. 0.60—0.80. masło deserowe 3.40—3.60. zwyczajne 2.80—3. jaja świeże szt. 0.06—0.07, ziemniaki 1 kg. 0.07—0.08, buraki ćw. st. 0.18—0.20, marchew st. 0.25—0.30, nowa wiązka szt. 0.40—0.50. cebula st. 1 kg. 0.18—0.25, nowa wiązka szt. 0.16—0.20. pietruszka st. 1 kg. 0.15—0.20, seler st. 0.30—0.35, włoszczyzna św. 0.20—0.25. kura szt. 3—4 zł.. kurczęta para 2.50—4, kaczki szt. 3—4. gęsi st. 4—6, młode 4.50—5. indyki 12—15. indyczki 6—8, karp żywy 1 kg. 2.40. lin 2.20—2.40. szczupak 4 zł., brzana i leszcz 4 zł.. świnki 2.50—3, wiślane drobne i średnie 1.40—1.80.

ZDERZENIE SIĘ GALARÓW NA WIŚLE Dnia 18 b. m. o godz. 10.30 galar naładowany węglem. spławiany w dół rzeki Wisły. koło klasztoru SS. Norbertanek najechał na drugi galar zakotwiczony. na którym piaskarze wydobywali piasek. Wskutek zderzenia, gala z węglem, własność J. Sępa z Wołicy pow. Kraków, został uszkodzony. Szkoda wynosi około 100 złotych. Wypadku w ludziach nie było.

ZNÓW GZYMS ZRANIŁ PRZECHODNIA. Wczoraj w nocy z kościoła św. Tomasza na ul. Szpitalnej odpadła niewielka część gzymsu. Kawałkiem spadającego gzymsu został uderzony nieznany przechodzeń. który jednak widocznie nie odniósł większych obrażeń. gdyż nie zgłosił się do opatrunku.

PIJANY DOROŻKARZ PRZEJECHAŁ CHŁOPCA. Onegdaj wieczorem Kuśnierz Jan. dorożkarz, najechał na zbiegu ul. Grzegórzeckiej i Żółkiewskiego na Fr. Kudasiewicza, lat 12 (Dąbrowskiego 16). który doznał potłuczenia nóg. Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Kuśnierz po wypadku zbiegł pozostawiając na miejscu swoją dorożkę. lecz następnie został ujęty przez posterunkowego P. P. Stwierdzono, że dorożkarz był w stanie nietrzeźwym.

ZARZĄD OKRĘGOWY CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH w Krakowie przy ul. Potockiego 11 zawiadamia, że zbiórka wszystkich członków Chrześć. Związków Zawodowych na obchód „Rerum Novarum“ odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 9-tej rano przed Domem Katolickim przy ul. Straszewskiego 18, a nie, jak w poprzednich latach przed Domem Związkowym.

WYCIECZKA do Zakładów Ogrodniczych i Szkółki Drzewek Emila Freegego odbędzie się w niedzielę, 21 bm. Zbiórka o godz. 11-tej przedpoł. w Zakładach Ogrodniczych przy ul. Lubicz 36-38. Goście mile widziani.

„ATAK GAZOWY NA KRAKÓW“. Dziś w sobotę 20 b. m. o godz. 21.05 rozgłośnia krakowska nada propagandowe słuchowisko L. O. P. P. pod tytułem „Atak gazowy na Kraków“, którego autorem jest kpt. J. Herzog. a które wykona zespół Dyrekcji Polskiego Radja pod kierunkiem p. A. Woycickiego. Słowo wstępne wygłosi p. W. Gorecki.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Pocałunek przed lustrem“.

Niedziela popoł.: „Dziesięcioro“.

Niedziela wiecz.: „Zemsta“.

Poniedziałek: „Lakme“ (Gość. występ Ewy Bandrowskiej-Turskiej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Eskadra śmierci“.

WANDA: Miodowy miesiąc (Flip i Flap).

APOLLO: „Ekstaza“ (Hedy Kiesler).

SZTUKA: Student żebrak (Shirley Dale).

UCIECHA: „Król dżungli“.

PROMIEŃ: Quo Vadis (według pow. Sienkiewicza).

ADRIA: „Czemps“ (Wallace Berry).

BAGATELA: Salto Mortale.

ATLANTIC: Gehenna kobiety (Sylvia Sydney).

SŁOŃCE: Tajemnicza szóstka (w głównej roli Wallace Beery).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 19 do 21 bm. film p. t. „Chłopcy do rzeczy“, w rolach głównych: Pat i Patachon.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek film p. t.: „Cud wilków“ — francuski film narodowy. Ponadto dodatek i komedja.

JEDYNY GOŚCINNY WYSTĘP EWY BANDROWSKIEJ - TURSKIEJ, znakomitej śpiewaczki operowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 b. m. na przedstawieniu wieczornem, w operze Delibec'a „Lakme“, w której świetny nasz gość wystąpi w popisowej partji tytułowej.

GOŚCINNE WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO. — Nestor sceny polskiej. genjalny artysta i reżyser Ludwik Solski. rozpoczyna gościnne występy na krakowskiej scenie w środę przyszłego tygodnia w mistrzowskiej kreacji roli tytułowej, w arcydziele Moliera „Skąpiec“.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW na Piasku w niedzielę 21 b. m. o godz. 12-ej odśpiewa w czasie Mszy św. szereg pieśni religijnych art. op. p. W. Pietroń.

W ogrodzie Zakładu X.X. Lubomirskich.

Tylko dzięki przypadkowi spędziłem uroczą godzinę w pięknym ogrodzie Fundacji im. ks. Lubomirskiego przy ul. Rakowickiej. Wspaniały pałac książęcy jest obecnie siedzibą Zakładu dla biednych chłopców, którymi opiekują się Ks. Ks. Salezjanie.

Złożyło się tak jakoś. że weszliśmy na dziedziniec przed wspaniałym gmachem; tu nie jeszcze nic zdradza **8-miomorgowego ogrodu.** który należy do Fundacji. Na progu wita nas administrator Zakładu Ks. prefekt **Sękowski.** Z całą gotowością ofiarowuje się on oprowadzić nas po ogrodzie i udzielić wszelkich informacyj. A więc:

Chłopcy, mieszkający w Zakładzie. przeważnie sieroty lub synowie biednych rodziców. przechodzą **3-letni kurs praktyczny ogrodnictwa;** teoretyczną naukę pobierają w godzinach wieczornych w Zakładzie. Ogółem mieści się w Zakładzie 86 chłopców. z tego 16-tu bursistów.

Za głównym budynkiem Fundacji ciągnie się rozległy, **wzorowo urządzony ogród.** Rzuca się w oczy wielka szklarnia, wybudowana według najnowszych postulatów techniki. Ma ona 200 metrów kwadrat. powierzchni. posiada centralne ogrzewanie i jest chlubą Zakładu. W bieżącym roku sadzi się tu już 7-my raz. przedewszystkiem zaś **wczesne jarzyny.** Doskonale udają się też pieczarki. poszukiwane i cenione bardzo w porze zimowej. Delikatne. „rasowe“ szparagi idą na rynek krakowski. jako „sprowadzane“.

Nasz miły przewodnik prowadzi nas dalej przed długie rzędy kwiatów: widzimy tu przepiękne **bratki, goździki. lewkonje, astry,** a wszystko **w różnych odmianach i kolorach.**

Idziemy wzdłuż południowego muru ogrodu.

— Widzi pan tę winną latorośl? — pokazuje nam Ks. prefekt pnące gałęzie winorośli. — Mieliśmy stąd w ub. roku **13 i pół kilograma winogron!**

Nie trzeba jechać. proszę państwa. do Zaleszczyk; na miejscu. w Krakowie w Zakładzie Lubomirskiego można zaopatrzyć się w południowe owoce. Bo ot dalej widzimy krzaki **brzoskwiń. moreli,** których rozpięte gałęzie są wprost nabite niedojrzałym jeszcze owocem.

Oglądamy dalej pięknie rozwijające się krzaczki **truskawek,** nikłe. a jednak bogate w owoc szczepionki **porzeczek:** tam znów stoją w szeregach, jak żołnierze. szkółki drzewek owocowych i krzaków agrestowych. A tu?!

To **10.000 krzewów pomidorowych** stoi w idealnych, prostych rzędach. Prawdziwa armja!

Robimy wielkie koło w rozległym ogrodzie. mijamy obsypane wonnem kwieciem grusze, pewien czas bawimy w **pasiece,** przyglądając się pracowitej krzątaninie pszczółek (35.000 razy musi pszczoła wylecieć po nektar kwiatowy. by zebrać kilogram miodu) i podziwiamy grzędy tulipanów.

— Pszczółki dość mają tutaj materjału — mówię. wskazując morze kwiecia — na zbieranie miodu...

— Nasze pszczoły latają aż na planty — mówi z uśmiechem nasz informator. — Również w sąsiednich ogrodach są one częstymi gośćmi.

Wreszcie wkraczamy w „krainę róż“. Narazie przedstawia się ona bardzo skromnie i dopiero gdy miną chłody i słońce silniej zagrzeje. rozwiną się królewskie kwiaty i zagrają przepysznemi barwami i zachwycą rozkosznym zapachem.

Jest ich tu **70** najprzedniejszych gatunków. posortowanych. oznaczonych nazwami i numerami według katalogu. Miłośnicy kwiatów mają tu **bardzo obfity wybór** i byłoby bardzo wskazane. żeby zaopatrywali się w Zakładzie im. ks. Lubomirskiego. Nietylko. że będą najzupełniej zadowoleni. ale poprą również zbożne dzieło wychowawcze. Fundacja bowiem. przed wojną bardzo zasobna, straciła wszystko przez dewaluację. a utrzymuje się obecnie z dotacji państwa i gminy m. Krakowa, jak również z **ogrodnictwa.** Najlepszej pomocy udzielimy Zakładowi przez kupowanie warzyw i kwiatów z ogrodu zakładowego; również wszelkie prace związane z ogrodnictwem. — obsadzanie balkonów. urządzanie ogródków. sadzenie krzewów ozdobnych — wykonują wychowankowie Zakładu.

Duszą i sprężyną wielkiego dzieła wychowawczego i wzorowego szkolenia praktycznego **młodych adeptów wiedzy ogrodniczej** jest Ks. prefekt **Sękowski.** Jego ogorzała twarz świadczy o długiem przebywaniu w pięknym ogrodzie, który **tak bardzo kocha.** a w słowach brzmi serdeczna troska o jaknajlepsze wyszkolenie powierzonej mu młodzieży.

K. N.

Wizytacja dekanalna ks. Metropolity Sapiehy.

W dniu wczorajszym około godz. 5-tej popołudniu odjechał Ks. Metropolita Sapieha w towarzystwie ks. kanonika **Kuliga** i swego kapelana. ks. **Siedleckiego do Mogiły,** rozpoczynając tem wizytację dekanatu mogilskiego. Ks. Metropolita kolejno odwiedzi: Pleszów. Igołomję. Wawrzeńczyce, Górkę Kościelną, Czulice. Biórków, Luborzycę, Więcławice. Raciborowice i Ruszczę. Wizytacja zakończy się 8 czerwca. Dnia 10 czerwca rozpocznie wizytację dekanatu bolechowickiego Ks. Biskup **Rospond.**

Konkursy chóralne w Krakowie

odbędą się w jesieni b. r.

Sekretarjat Zw. Chórów kościelnych w Krakowie zawiadamia. że konkursy chórów odbędą się w Krakowie 6 listopada b. r. W konkursach mogą wziąć udział również chóry do Związku nienależące. Komisja artystyczna ustaliła następujący program utworów konkursowych. **Pierwsza kategorja.** Chóry męskie: **Pękiel.** Agnus z Missa brevis i **Walewski,** Ave Maria. Chóry mieszane. **Szamotilski,** In Te Domine speravi i **Garbusiński,** Kyrie ze Mszy „Gloria Tibi Trinitas“. Chóry żeńskie: **Gieburowski,** Jesu Dulcis memoria i **Kromolicki,** Kyrie ze Mszy in Festis sollemnibus. **Druga kategorja.** Chóry męskie: **Gotczycki,** Sepulto Domino i Gomółka. Psalm 103. Chóry mieszane: **Gomółka,** Królu niebieski i **Nowowiejski,** Hymn Salezjański. Chóry żeńskie: **Gieburowski.** Niepokalana i **Moniuszko,** Kyrie ze Mszy polskiej trzygłos. **Trzecia kategorja.** Chóry męskie: **Garbusiński,** Veni Creator i **Walewski,** In viam pacis. Chóry mieszane: **Gomółka,** Psalm 97 i **W. Świerczek:** Ave Maria. Chóry żeńskie: **Nowowiejski,** Przeczysta Panno i **Minchejmer:** Modlitwa. — Regulamin zawodów przesyła na życzenie Sekretarjat Związku, Kraków. Straszewskiego 18.

Wyrok w procesie b. min. Wójcika i tow.

W ostatnim numerze podawaliśmy wiadomość o rozprawie b. min. Wójcika i tow. w związku z organizacją strajku rolnego. — Wczoraj w Sądzie okręgowym w Krakowie nastąpiło przez s. s. o. Dra Horskiego **ogłoszenie wyroku w tej sprawie,** mocą którego wszystkich oskarżonych **częściowo** uniewinniono od zarzucanego występku rozpowszechniania fałszywych wiadomości — częściowo zaś zmieniono wyrok Sądu I. instancji w tym kierunku, iż osk. Wójcik został zasądzony na 3 tygodnie aresztu i 10 zł. grzywny z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata (w I. instancji 6 miesięcy aresztu bez zawieszenia i 50 zł. grzywny) — pozostałych oskarżonych Barana, Banasia i Bińczyckiego również na karę aresztu przez 3 tygodnie i 10 zł. grzywny z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata (w I. instancji oskarżeni byli zasądzeni na 3 miesiące aresztu i po 50 zł. grzywny). — Osk. Wójcika bronił adw. dr Jan Bardel: Barana adw. Wusatowski; Banasia i Bińczyckiego dr Fallek. Wszyscy obrońcy zapowiadają od wyroku kasację do Sądu Najwyższego.

Odczyty.

Odczyt z dziedziny techniki. Staraniem Stow. Polsk. Inż. Górniczych i Hutniczych odbędzie się 20 b. m. (w sobotę) o godz. 19-tej odczyt w sali krak. Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego 28 II. p., inż. Eug. Łopuszyńskiego p. t.: „Wypadek przebudowy kotłów z paleniskami rusztowymi na pył węglowy“ z przeźroczami. Goście mile widziani.

„Odczyt o pasach wschodnich i polskich“. W sobotę 20 b. m. o godz. 18 odbędzie się w Muzeum Narodowem w Sukiennicach (wstęp przez wejście główne) wykład p. Dra T. Mańkowskiego o pasach wschodnich i ich wpływie na powstanie pasów polskich w wieku XVIII. W odczycie tym ilustrowanym bogato przeźroczami i zabytkami ze zbiorów Muzeum Narodowego. zaznajomi prelegent publiczność z wynikami swych ostatnich badań. opartych na dotychczas nieznanych źródłach. Wykład ten odbędzie się staraniem Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie. Wstęp 1 zł. na cele Towarzystwa — dla członków Towarzystwa wstęp bezpłatny. Bilety wcześniej w kasie Muzeum Narodowego od godz. 10—14.

„O planach misji benedyktyńskiej na Rusi w XII wieku“ będzie mówił dr. M. Niwiński w sobotę 20 maja o godz. 18-tej na posiedzeniu Pol. Tow. Historycznego (w Sem. języka polskiego, ul. Gołębia 20). Goście mile widziani.

Humor.

Argumenty żebraka. — Tak młodo i zdrowo wyglądacie! Dlaczego nie weźmiecie się do pracy — mówi gospodyni z wyrzutem do włóczęgi, który stoi przed drzwiami.

— A pani jest tak piękna. że mogłaby pani być gwiazdą filmową! Dlaczegoż pani siedzi w kuchni?

Jeszcze nigdy żaden żebrak nie dostał tak obfitego obiadu.

Życie gospodarcze.

Chłody opóźniły rozwój zasiewów.

Przeciągające się chłody wpłynęły bardzo ujemnie na wegetację roślin i zbóż, jak to stwierdzają relacje sfer rolniczych z różnych stron kraju. Zarówno oziminy, jak i zasiewy jare doznały opóźnienia w rozwoju. Normalnie, przy sprzyjającej pogodzie, już w połowie maja zawiązywały się kłosy u żyta. Obecnie przewidują, że zimna majowe wpłyną na pogorszenie zbiorów i opóźnienie żniw. Korzystnem jest jedynie, że niema przymrozków nocnych, któreby mogły zniszczyć kwiatostan drzew owocowych. W pierwszych dniach maja stan zasiewów ozimych przedstawiał się w porównaniu z kwietniem mniej korzystnie, a to skutkiem braku wilgoci. Pogorszył się wszędzie zwłaszcza stan zasiewów żyta. Późniejsze deszcze nie przyspieszyły wegetacji skutkiem równoczesnego znacznego obniżenia się temperatury.

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT). Giełda. 5% poż. konwersyjna 43; poza giełdą waluty: dolar 7.68, 7.75; Londyn 30.20, 30.40; Szwajcarja 172.20, 172.50; Berlin 205, 206.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). Dewizy: Belgja 124.20; Gdańsk 174.45; Holandja 358.90; Londyn 30.25; N. Jork 7.74; N. Jork telegr. 7.76; Paryż 35.11; Praga 26.56; Szwajcarja 172.40; Berlin pryw. 209 i trzy czwarte. Tendencja przeważnie mocniejsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 72. 73 i jedna czwarta; Lilpop 10 i trzy czwarte. Tendencja niejednolita.

Pożyczki: 3% budowlana 38 i pół; 4% inwestycyjna 102; 4% inwestycyjna ser. 107 i jedna czwarta, 107 i pół; 5% konwersyjna 43 i jedna czwarta, 43 i pół; 6% dolarowa 48 i pół; 4% dolarowa 50; 7% stabilizacyjna 49 i pół. 50; 10% kolejowa 105.

Dolar pryw. w Warszawie 7.71.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 53 i pięć ósmych; dillonowska 63 i pół; stabilizacyjna 55 i jedna czwarta; warszawska 37 i trzy czwarte; śląska 41 i jedna czwarta.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.37 i pół; Londyn 17.51 i pół; N. Jork 4.49; Belgja 72.10; Włochy 26.97 i pół; Hiszpanja 34.22 i pół; Holandja 208.20; Berlin 121.40; Wiedeń 73.35; noty 56.75; Sztokholm 90; Oslo 89; Kopenhaga 78; Praga 15.42; **Warszawa 58.05**; Białogród 7: Ateny 2.94; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.08; Helsinki 7.70.

Giełdowe ceny zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej w dniu 19 b. m. płacono następujące ceny:

Pszenica dworska czerwona stand. 34.50—35; targowa stand. 30.50—31; dworska czerwona 74/75 kg. 36.50—37; żyto dworskie stand. 18.50—19; targowe stand. 18,25—18.50; owies dworski stand. 13.50—14; targowy stand. 13—13.50; jęczmień na krupy stand. 15.50—16; kukurudza krajowa 21—22; cinquantino 25—26; koński ząb (Natal) 35—36; proso 17—17.50; groch Wiktorja 31—33; zwykły jadalny 27—29; polny pastewny 20—21; peluszka 16—17; polny do siewu 21—23; fasola cukrowa biała (Jasiek) 42—46; biała 20—21; Wachtel 19—20; mięszana kolorowa 17—18; bobik siewny 14—15; pastewny 13—14; wyka ciemna 11.50—12, szara 11—11,50; łubin żółty 11.50—12; żółty do siewu 12—12.50; niebieski 10—10.50; niebieski do siewu 10,50—11; siano słodkie 6.50—7; średnie 5.50—6; kwaśne 4.50—5; koniczyna pastewna 7.50—8.50; słoma długa 4.50—5; mierzwa luzem 4—4,25; prasowana 4,75—5; mak niebieski z workiem 195—210; szary z workiem 180—190; kminek holenderski 162—166; koniczyna nasienna czerw. atest. 110—115; surowa czerwona 75—85; seradella czyszczona po 2-nie 13—14; tymotka targowa 20—22; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 64—66; grysikowa 60—62; 45% 61—62; 60% poznańska 55—55.50; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65% 30.50—30.75; II gat. sitkowa 19—19.50; razowa 24—24.50; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65% 30.25—30.50; graham pszenny 44—45; otręby żytnie 9—9.50; pszenne 8.75—9.50; mąka czerwona z workiem 11.75—12; pęcak fabryczny z workiem 27—28; chlebski bez worka 22—23; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 27.50—28; chłopska bez worka 23—24; kasza tatarczana cała 36—38; ryż K52 34.80—57; ryż K53 50.65—53.50; ryż typ 711 40.85—43.50 zł.

Tendencja spokojna — dowozy małe.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Projekt rozejmu celnego a Polska.

DOTYCHCZASOWE NIEPOWODZENIA.

Projekty, zmierzające do zahamowania światowego wyścigu w dziedzinie zwyżek celnych, były już kilkakrotnie przedmiotem obrad różnych konferencyj międzynarodowych. Okazywały się one jednak utopją, marzeniami idealistów, którym się wydawało, że odwołanie się do idei **solidaryzmu i współpracy świata potrafi zahamować, względnie złagodzić walkę wszystkich przeciw wszystkim, której ofiarą padła kurcząca się coraz bardziej międzynarodowa wymiana towarowa.** Rzeczywistość, na której ciążyła przedewszystkiem troska o utrzymanie **równowagi bilansów płatniczych, okazywała się bowiem silniejsza od tych haseł.** Proces wznoszenia murów celnych i rozszerzania ograniczeń przywozowych **nietylko nie osłabł, lecz po każdej konferencji, na której rozważane były możliwości zawieszenia zbrojeń celnych, wybuchła ze zdwojoną siłą.**

INTERES STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Ostatnio, jak wiadomo, **projekt rozejmu celnego odżył.** Wystąpiły z nim Stany Zjednoczone, **proponując zawieszenie nowych zarządzeń celnych na czas trwania konferencji londyńskiej.** Nie ulega wątpliwości, że lansowanie przez Stany Zjednoczone projektu rozejmu celnego, **dalekie jest od idealistycznych przesłanek.** Wiadomo bowiem, że Stany Zjednoczone od dawna **odseparowały się od reszty świata prohibicyjną taryfą celną.** Istotnem dla Stanów Zjednoczonych zagadnieniem jest więc nie ochrona rynku wewnętrznego przed przywozem z zagranicy, lecz **stworzenie na rynkach zagranicznych takiego układu stosunków, któryby pozwolił eksporterowi amerykańskiemu wykorzystać premję walutową, jaką mu daje spadek kursu dolara.** Innemi słowy — Stany Zjednoczone, lansując projekt utrzymania status quo w dziedzinie celnej, nic nie ryzykują, a przeciwnie — zapewnić sobie mogą szereg korzyści.

Inną natomiast jest sytuacja tych krajów, przed któremi stoi perspektywa **zwiększonego naporu ze strony korzystającego z premji walutowej wywozu amerykańskiego.** Licząc się z koniecznością przeciwstawienia się temu naporowi, szereg krajów, jak przedewszystkiem **Francja, zgłosiły zastrzeżenia do projektu Stanów Zjednoczonych.** Zastrzeżenia zgłosiły również Niemcy, Włochy, Japonja i Anglja. Dla tej ostatniej szczególnie istotnem zagadnieniem była **obawa przed skrępowaniem jej poczynań w dziedzinie traktatowej.**

NOWA POLSKA TARYFA CELNA — W PAŹDZIERNIKU.

Polska, która zmaga się ze wzrastającemi trudnościami w handlu zagranicznym, musi być szczególnie czujna w stosunku do tych wszystkich projektów międzynarodowych, które mogą zagrażać aktywności naszego bilansu handlowego. **Projekt Stanów Zjednoczonych zagraża tej aktywności po stronie przywozu.** Możliwem jest bowiem, iż obrady konferencji londyńskiej, które mają się rozpocząć 12 czerwca, przeciągną się i trwać będą jeszcze z początkiem października. W okresie tym ma wejść w życie nasza **nowa taryfa celna.** Kraje zainteresowane w forsowaniu swego wywozu do Polski, gotowe są interpretować „konferencyjny" rozejm celny w ten sposób, że **Polska nie może w czasie jego trwania wprowadzić nowej taryfy celnej.**

Interpretacja taka byłaby z punktu widzenia prawnego fałszywa, gdyż rozejm celny mógłby jedynie uniemożliwić przeprowadzanie nowych podwyżek celnych, nie zaś wprowadzenie cel, ustawowo uchwalonych na dziewięć miesięcy przed konferencją. Na takiem stanowisku stanęła również Francja.

Polska była zawsze zwolenniczką zniesienia nadmiernych ograniczeń w międzynarodowym obrocie towarowym. Na takie stanowisko wpłynął fakt, **że nasza taryfa celna nie dawała dostatecznej ochrony rynkowi.** W międzynarodowym wyścigu ceł, byliśmy więc, jako strona słabsza, stale bici. Nowa taryfa celna ma zapewnić ochronę naszego rynku. Z jej wejściem w życie w październiku nasi kontrahenci się liczą i należy się spodziewać, że prowadzane na jej podstawie rokowania traktatowe, pozwolą również stworzyć właściwe ramy dla naszego wywozu. Mając tak poważny atut w ręku, nie możemy z niego zrezygnować, szczególnie, że, jak dotąd, nic nie zapowiada, aby międzynarodowy wyścig w dziedzinie celnej bliski był swego kresu. Nie ulega zaś wątpliwości, **że sytuacja naszego bilansu handlowego nie pozwala, abyśmy pozostawali biernymi świadkami tego wyścigu.**

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia 1 klasy. 27-ej państw. loterji klasowej, główne wygrane padły na następujące numery:

50.000 zł. Nr. 91931.

15.000 zł. Nr. 14338.

2000 zł. Nr 114399.

1000 zł. N-ry 11337 77247.

500 zł. N-ry: 21128 26787 29514 33387 95900 131618 147219.

400 zł. N-ry: 31952 47755 52815 67928 84919 99876 124424 133236 137220 151014.

200 zł. N-ry: 49094 49758 50971 56628 64253 64578 65927 63308 72029 73613 83891 132380 142712 144893.

150 zł. N-ry: 7990 17397 21063 27879 31113 33139 37062 39971 35333 44917 51994 53495 54117 63155 71471 80493 87146 89881 89971 92511 92780 94876 94957 95349 96618 96972 100633 102525 106003 106272 108802 110552 112070 110521 116303 119915 124355 129993 138128 140381 142292 148198.

W piątek, **w drugim dniu** ciągnienia, główniejsze wygrane padły na numery: **5000 zł. na** 5815 i 42.857; **2000 zł.** na 128.466 i **1000 zł.** na numer 28.809.

Radio.

W sprawie podawania programów radiowych.

STAŁEMU PRENUMERATOROWI Z TARNOWA.

W podawaniu programów radjowych kierujemy się zasadą skracania, opartą jednak na pewnych logicznych przesłankach. Podajemy mianowicie dokładnie program warszawski i krakowski, a katowicki i lwowski w skrócie, uwzględniając oryginalne lokalne audycje tych ostatnich stacyj nadawczych. Programów z całej Polski i ze wszystkich stacyj podawać nie możemy, gdyż faktycznie zajęłoby to całą stronicę. Zaznaczyć przytem należy, że wszystkie prawie dzienniki w Polsce podają program tylko lokalnej stacji, a więc warszawskie — warszawski, lwowskie — lwowski, itd. my zaś podajemy Kraków, Warszawę, Katowice i Lwów.

Uwzględniając zaś, że jedne stacje nadawcze uzupełniają drugie swoimi programami, nie powtarzamy w programach naszych czterech stacyj jednej i tej samej audycji, transmitowanej na całą Polskę. Np. jeśli Lwów nadaje audycję ks. Rękasa dla chorych (która jest transmitowana na całą Polskę), to szczególowa wzmiankę o tem podajemy w programie transmisja ze Lwowa, a w warszawskim i katowickim opuszczamy tę godzinę i wzmiankę. Zbędną np. rzeczą byłoby podawanie w sobotę w każdym programie oddzielnie notatki o wiadomościach z kraju, nadawanych dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej. Podajemy więc notatkę o tem w krakowskim programie.

Należy w końcu zaznaczyć, że staramy się uwzględniać żądania czytelników naszych z całego kraju w miarę możności. Biorąc pod uwagę, że niektórzy czytelnicy chcą programów zagranicznych, musimy więc wziąć średnicę życzeń i do nich się stosować.

Program z Warszawy na wtorek był dotychczas zamieszczany stosownie do wolnego miejsca, odtąd jednak na życzenie Prenumeratorów będzie stale uwzględniany.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela dnia 21 maja 1933 r.

Kraków. (312.8 m). Godz. 10: Nabożeństwo ze Lwowa: 11.35: Odczyt misyjny z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień bież. 12.10: Transmisje z Warszawy; 14: Pogadanka: „Wycieczki po okolicach górskich"; 14.20: Pieśni polskie z Warszawy; 14.40: **Gawędy podhalańskie**; 15: Transmisje z Warszawy; 16.25: Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 16.45: Odczyt z Wilna; 17: Recital fortepianowy z Warsz. 17.55: Program na dzień następny; 18: Muzyka taneczna z Warszawy. W przerwie krak. wiad. bieżące; 19: Pogadanka historyczno-obyczajowa o kawie i pierwszym kawiarzu; 19.15: **Rozmaitości, komunikaty**; 19.25: Transmisje z Warszawy.

Lwów. (380,7 m). Godz. 10: Nabożeństwo z archikatedry obrz. łacińskiego we Lwowie; 14: Skrzynka rolnicza; 18: Melodje i pieśni cygańskie; 18.55: Pogadanka o kolonjach letnich Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

Warszawa. (1411.8 m). Godz. 9.55: Program na dzień bieżący; 10: Nabożeństwo ze Lwowa; 11.35: Odczyt misyjny; 11.57: Sygnał czasu, hejnał: 12.05: Program na dzień bież. 12.10: Komunikat P. I. M. 12.15: Poranek muzycz. W przerwie o 13.10: „Działalność fabrycznych komitetów bezpieczeństwa"; 14: Porady weterynaryjne: 14.20: Pieśni polskie; 14.40: „Najważniejsze roboty przednówkowe": 15: Komunikat rolniczo-meteor.: 15.05: Orkiestra mandolinistów; g. 16: Program dla młodzieży; 16.25: Muzyka (płyty); 16.45: Odczyt z Wilna; 17: Recital fortepianowy: 17.55: Program na dzień następny: 18: Muzyka lekka. W przerwie wiadomości bieżące; 19: Rozmaitości: 19.25: Słuchowisko pt. „Popiersie Mullera"; 20: „Lekka kawalerja", opera; w przerwie 2-ej wiadomości sportowe; 22: Stare i nowe przeboje w różnych odmianach: 22.55: Komunikat meteor. i kom. policyjny; 23: Muzyka taneczna.

Katowice. (408.7 m). Godz. 14: Ks. dr. A. Marchewka: „Zakony Marjańskie w Polsce"; g. 14.40: Skrzynka pocztowa: 18.30: Prof. St. Ligoń: „Bery i bojki śląskie": 23.05: Płyty.

Wiadomości telegraficzne.

NOWY RZĄD ESTONJI ukonstytuował się pod przewodnictwem dotychczasowego przewodniczącego parlamentu Toenissena, który objął stanowisko premjera. Ministerstwo spraw zagranicznych objął Piip (centrum narodowe).

MANEWRY FLOTY JAPOŃSKIEJ odbędą się na wodach południowego Pacyfiku w pierwszych dniach czerwca i będą trwały 3 tygodnie. Manewry zakończą się wielką rewją morską w pobliżu Jokohamy dnia 25 czerwca.

POLSKI SOŁTYS Wielkiej Dąbrówki w powiecie międzyrzeckim został usunięty. Usunięto też dwóch polskich ławników. Zarządzenia te motywowano tem, że polski sołtys i polscy ławnicy nie dają gwarancji lojalnego wykonania zarządzeń rządu. Na miejsce usuniętych Polaków **wyznaczono Niemców.** Wielka Dąbrówka jest czysto polską wioską, ostatnią na pograniczu, która zachowała jeszcze po ostatnich przejściach polski zarząd gminny.

ZAKAZ WYWIESZANIA SWASTYKI W AUSTRJI. „Reichspost" dowiaduje się, że austrjacka rada ministrów na uchwaliła zakaz wywieszania flag i chorągwi obcych krajów. Dopuszczone będą tylko flagi austrjackie państwowe, krajowe i miejskie. Wywieszanie flag innych będzie wymagało osobnego zezwolenia władz.

RADJO AUSTRJACKIE nie podało wczoraj mowy kanclerza Hitlera. Jak wyjaśnia „Neue Freie Presse", komitet wykonawczy radja austrjackiego postanowił nie nadawać przemówień cudzoziemców o charakterze politycznym. Uchwała ta dotyczy wszystkich państw.

WŁADZE BAWARSKIE odebrały wiedeńskiej „Reichspost" debit na przeciąg 3 miesięcy.

STUDENCI RUMUŃSCY wszczęli ostatnio na uniwersytetach w Cluj, w Czerniowcach i Jassach rozruchy antysemickie. W związku z tem senat uniwersytecki w Cluj **zawiesił wykłady na wydziale medycznym aż do końca bieżącego roku akademickiego.**

WYBILI SZYBY W POSELSTWIE. 20 komunistów wybiło kamieniami szyby w poselstwie bułgarskiem w Paryżu i wrzuciło do wnętrza garnki z czarną farbą. Sprawców nie zdołano schwytać.

W CZASIE UROCZYSTOŚCI ku czci Brianda, zorganizowanej przez towarzystwo przyjaciół pamięci Brianda w Paryżu, grupa monarchistów zaczęła wznosić wrogie pamięci zmarłego okrzyki. Awanturników usunięto.

Dyscyplina w tramwaju. — Do tramwaju wsiada młody podporucznik. Równocześnie z ławki zrywa się żołnierz i salutuje.

Dziękuję, dziękuję... nie będę siedział...

Panie poruczniku...

Siadajcie, mówię!

Tramwaj rusza. Na następnym przystanku żołnierz wstaje.

Siedźcie, mówię, do kroćset!

Panie...

Siedźcie!

Ta sama scena na dwóch następnych przystankach. Wreszcie na piątym.

Siądźcie, mówię!

Panie poruczniku, melduję posłusznie, że już pięć stacji zadaleko przejechałem.

P. Wysocki ambasadorem przy Kwirynale

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Nieobsadzone od czasu śmierci ambasadora Przeździeckiego **stanowisko ambasadora Rzplitej przy Kwirynale, ma objąć dotychczasowy poseł polski w Berlinie p. Alfred Wysocki, b. wiceminister spraw zagr.** Do Berlina ma pójść na jego miejsce dotychczasowy naczelnik Wydziału Zachodniego Min. Spraw Zagr. p. **Lipski.**

Sprawy gospodarcze na konferencji M. Ententy.

Praga, (PAT.) Według doniesień prasy konferencja Małej Ententy w Pradze rozpocznie się 30 maja rb. przyczem główna część prac poświęcona **będzie zagadnieniom gospodarczym,** w szczególności zorganizowaniu rady **gospodarczej Małej Ententy i uchwaleniu programu współpracy gospodarczej.** Konferencja potrwa 3 dni. W przeddzień konferencji odbędzie się doroczne zebranie **Małej Ententy prasowej.** Zakończy je posiedzenie, na którem wicemin. Krofta wygłosi przemówienie o **konstruktywnej roli Małej Ententy nad Dunajem.** Posiedzenie to będzie miało charakter **antyrewizjonistyczny** i transmitowane będzie przez radjo do wszystkich 3 państw, wchodzących w skład Małej Ententy.

Przed stabilizacją dolara?

Londyn 19 maja. Po lekkim wczorajszym **spadku, kurs dolara był dziś znowu mocniejszy i przy tendencji zwyżkowej** ustalił się dziś w Londynie w stosunku 3.89 i 7/8 do funta angielskiego.

Wedle doniesień z Waszyngtonu, sekretarz stanu Hull ma podjąć inicjatywę **celem doprowadzenia do stabilizacji dolara, funta angielskiego i jena japońskiego przed rozpoczęciem światowej konferencji gospodarczej.**

Dyktator przemysłowy w Stanach

N. Jork, (PAT.) Gen. Hugh Johnson członek komitetu przemysłów wojennych powołany został przez prezydenta Roosevelta na stanowisko **administratora całego przemysłu Stanów Zjednoczonych.** Stanowisko to, z którem połączone zostały **nieograniczone niemal pełnomocnictwa w dziedzinie przemysłu,** utworzone zostało na podstawie odnośnego projektu ustawy, znajdującego się obecnie w Kongresie.

——§——

Marsz na Pekin.

Londyn 19 maja. **Wedle doniesień z Nankinu, wojska japońskie zbliżają się do Pekinu z dwóch kierunków.** W walkach na froncie pod Kupeikau straty chińskie obliczają na **10 tysięcy w zabitych i rannych.**

Paryż, 19 maja. Z Szanghaju donoszą, że w sferach poinformowanych panuje **przekonanie,** iż **Japończycy zajmią Pekin i Tientsin o ile wojska chińskie nie zaniechają dalszego oporu.**

Waszyngton. (PAT). Ambasador Japonji w Waszyngtonie oświadczył wobec dziennikarzy, że Japonja zamierza wycofać swoje wojska z właściwych Chin niezwłocznie **po otrzymaniu zapewnienia, że nie będzie niepokojona przez Chińczyków,** których oddziały stale usiłują przedostać się do Jeholu z terytorjów położonych na południe od Wielkiego Muru Chińskiego. **Japonja niema zamiaru zajmować ani Pekinu, ani Tien-Tsinu i nie uczyni tego, jeżeli nie będzie zmuszona do okupacji przez prowokacje ze strony Chin.**

BOMBA NA DWORCU W TIEN TSINIE.

Szanghaj, (PAT.) Nieznani sprawcy rzucili na dworzec w Tien Tsinie. **przepełniony żołnierzami i uchodźcami bombę,** której wybuch spowodował **śmierć i poranienie około 100 osób.**

REWOLUCJA WOJSKOWA W EKWADORZE.

Paryż. (PAT). Nadeszła tu wiadomość **o wybuchu ubiegłej nocy rewolucji w Ekwadorze.** Bunt wszczął się **wśród artylerji.** Minister wojny otrzymał daleko idące pełnomocnictwa do **bezwzględnego zgniecenia rewolty.** W kraju panuje silne podniecenie.

II. MIĘDZYNARODÓWKA PRZECIW FASZYZMOWI.

Paryż 19 maja. Wczoraj odbyło się posiedzenie Biura II. Międzynarodówki i Międzynarodowego Związku zawodowego. Przyjęto rezolucję zwracającą się przeciw brutalnemu gnębieniu wolności przekonań i praw człowieka, oraz zapowiadającą akcję skierowaną przeciw hitleryzmowi i faszyzmowi.

Paryż. (PAT). Według komunikatu międzynarodowej Federacji związków zawodowych, wszystkie sekcje narodowe federacji zgodziły się na **przeniesienie siedziby federacji z Berlina do Paryża.**

Zamówienia sowieckie dla hut polskich

Warszawa, 19. 5. (Telef. wł.) Członek sowieckiej misji gospodarczej **Chazanow uzgodnił z kierownictwem hut śląskich szczegóły zamówień dla tych hut wartości około 13 miljonów zł. Huty Bismarcka, Królewska i Laura otrzymały zamówienie na 600.000 tonn żelaza i wyrobów żelaznych.** Huty wyraziły gotowość udzielenia Sowietom **kredytu 18-miesięcznego.** Ze strony sowieckiej wysunięto postulat, ażeby **wzamian za zamówienia dla hut polskich, rząd polski udzielił kompensat przywozowych do Polski w postaci rozmaitych kontyngentów przywozowych na futra, ryby i t. d.**

ZMIANA W SOWPOLTORGU.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.) Dotychczasowy dyrektor Sowpoltorgu w Warszawie Roszczyn **ustąpił z zajmowanego stanowiska i odjechał do Moskwy.** Jego miejsce zajmie były **przedstawiciel Torgpreda w Tokio, Brodzki.**

Niemcy przyjęły angielski projek rozbrojeniowy.

Genewa, 19 maja. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zebrała się dziś popołudniu pod przewodnictwem Hendersona na posiedzenie jawne.

Otwierając posiedzenie **Henderson odczytał orędzie prezydenta Roosevelta,** poczem wygłosił przemówienie w którem podkreślił doniosłe znaczenie inicjatywy prezydenta Stanów Zjedn. Henderson wyraził Rooseveltowi **podziękowanie komisji głównej za odważną inicjatywę,** wskazując, iż **byłoby pożądane, aby propozycje zawarte w orędziu, zostały w angielskim projekcie konwencji rozbrojeniowej uwzględnione.**

Następnie poruszył Henderson **ostatnią deklarację Hitlera** i wskazał, **że te dwa nowe wydarzenia dają konferencji rozbrojeniowej nowe nadzieje.** Stwierdza jednak, że równouprawnienie Niemiec nie może być dokonane w ten sposób, aby Niemcy mogły się dozbroić.

Najbliższe dni — mówił — będą decydujące. Rozbrojenie będzie pierwszym krokiem do rozwiązania obecnego chaosu gospodarczego i politycznego. Ma ono zadecydować o wojnie lub pokoju.

Po przemówieniu Hendersona zabrał głos **delegat niemiecki Nadolny.** Oświadczył on, że stanowisko Niemiec do problemu rozbrojenia **zostało należycie przez kanclerza Hitlera wyjaśnione.** Wynika z tego, że Niemcy dążą do **współpracy, porozumienia i pokoju.** Orędzie prezydenta Roosevelta i deklaracja Hitlera wyrażają myśl, że **bez rozbrojenia niema bezpieczeństwa.** Naród niemiecki oczekuje od konferencji: **bezpieczeństwa przez rozbrojenie państw silnie uzbrojonych i zrealizowania niemieckiego równouprawnienia. Sądzi on, że angielski projekt konwencji może być podstawą do rozwiązania tych problemów.**

„Mogę dalej — oświadczył Nadolny — imieniem rządu niemieckiego oświadczyć, że **przyjmujemy angielski projekt nietylko jako podstawę dyskusji, lecz jako podstawę przyszłej konwencji rozbrojeniowej.** Spodziewam się, że oświadczenie to wykazuje dobrą wolę Niemiec“. Mowa Nadolnego wywołała w sferach konferencji rozbrojeniowej pewne **rozczarowanie.**

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA O POLSKIEM P. W.

Genewa 19 maja. Komisja efektywów konferencji rozbrojeniowej zajmowała się **organizacjami przysposobienia w Polsce.** Uchwalono **zaliczyć Polsce do stanu efektywnego 9.300 osób. Wniosek delegata włoskiego o zaliczenie Polsce 13 tysięcy osób, został odrzucony.**

10 niestałych miejsc w Radzie Ligi.

Genewa 19 maja. Ustanowiony przez Radę Ligi Narodów komitet, mający opracować projekt reformy Rady Ligi Narodów, przyjął dziś jednogłośnie projekt angielski, wedle którego **liczba niestałych miejsc w Radzie Ligi powiększona zostaje na najbliższy okres 3-letni z 9 na 10.**

——•——

Nie wierzą zapewnieniom Hitlera.

Sceptyczne głosy prasy francuskiej.

Paryż 19 maja. Omawiając w dalszym ciągu mowę Hitlera w Reichstagu, **„Echo de Paris“** stwierdza: Przeszłość Hitlera wyklucza wszelką możliwość uwierzenia w jego szczerość. Trudno zresztą wymagać od świata, aby dał wiarę gołosłownym frazesom twórcy ruchu opierającego się na najniższych instynktach brutalnego gwałtu. **Trudno też przypuścić, aby jedną taką mową wykreślić z pamięci ludzkiej wszystkie gwałty uprawiane przez ruch oparty na zasadzie gwałtu.** Nie powinien się też Hitler łudzić, że świat może być zdolny do uwierzenia w jego „pacyfizm“, który przecież w dzisiejszych Niemczech jest zbrodnią. **„Petit Parisien“** pisze: Cały prawie świat przyjął deklarację Hitlera **z nieufnością i wyczekiwaniem.** Na konferencji rozbrojeniowej **nikt nie da się zwieść pozornie umiarkowanym tonem mowy,** zawierającej poza tem całą masę sprzeczności.

Berlin 19 maja. Nawiązując do pogłoski (która została już zdementowana), **jakoby** istniał plan spotkania premjera francuskiego Daladiera z Hitlerem, koła oficjalne Rzeszy dają do zrozumienia, iż **wbrew powszechnym przypuszczeniom, delegacja niemiecka nie przedłoży konferencji rozbrojeniowej nowych propozycyj, któreby odpowiadały „pojednawczej“ mowie Hitlera.** Sfery oficjalne wskazują, że obecnie, po zaznajomieniu się ze stanowiskiem i celami rządu Rzeszy, państwa silnie uzbrojone powinny postawić nowe propozycje.

BOJKOT BRONIĄ ZACZEPNĄ.

Londyn 19 maja. Wedle doniesień z Tokio, na inicjatywę prezydenta Roosevelta odpowie Japonja z zastrzeżeniem, że **przyszłe porozumienie nie musi zawierać zakaz broni prowokacyjnej,** jak np. **bojkot,** oraz że „wielki mur“ musi być uznany **jako granica między Chinami a Mandżurją.**

Goering ponownie wyjedzie do Rzymu.

Berlin, 19 maja. Goering wyjechał dziś do Monachjum, skąd **ponownie uda się do Rzymu** celem złożenia wizyty „osobistemu przyjacielowi“ **księciu Filipowi Heskiemu, zięciowi króla włoskiego.**

Rzym, (PAT.) Przybył tu samolotem niespodziewanie minister Goering.

HITLERYZM TRACI GRUNT W AUSTRJI.

Wiedeń 19 maja. Okręgowemu przywódcy austrjackich narodowych socjalistów **Frauenfeldowi zakazano wygłaszania przemówień** z powodu jego wystąpień publicznych przeciw rządowi Dollfussa. „Reichspost“ donosi, że w najbliższym czasie wyda rząd zakaz publicznego **używania flag i sztandarów hitlerowskich.**

DOLLFUSS W WATYKANIE I U MUSSOLINIEGO.

Rzym. (PAT). W miejscowych kołach zauważa się, że kanclerz **Dollfuss,** którego przybycie do Citta del Vaticano zostało zapewnione w związku z zawarciem konkordatu ze Stolicą Apostolską, **zostanie przyjęty przez premjera Mussoliniego,** z którym omówi szereg spraw, obchodzących obydwa państwa.

12 dekretów administracyjnych.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Opracowywane są dekrety, dotyczące **usprawnienia administracji w centralnych ministerstw. Wydanych będzie 12 dekretów,** odpowiadających liczbie ministerstw, które upoważnią **do samodzielnego załatwiania różnych spraw mniejszej wagi,** podlegających dotychczas Prezydjum Rady Ministrów.

Dotyczy to nadawania gruntów, obywatelstwa, zezwoleń na wstępowanie do obcych armij i t. d.

P. STAMIROWSKI WICEPREZESEM BANKU.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.) Pełniący obowiązki prezesa Państwowego Banku Rolnego b. wiceminister **Stamirowski, objął stanowisko wiceprezesa tego Banku,** po powrocie b. ministra rolnictwa na stanowisko prezesa Banku Rolnego.

NUNCJUSZ PAPIESKI U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś nuncjusza apostolskiego **msgr. Marmaggi** w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego **p. Romera.** W czasie audjencji mgr. Marmaggi wręczył Prezydentowi odręczny list Ojca św. z błogosławieństwem dla P. Prezydenta z powodu ponownego wyboru.

PIERWSZE WYBORY AKADEMICKIE na podstawie nowych przepisów.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). W najbliższych dniach odbędą się **wybory** do Zarządu Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Handlowej. Odbędą się one na mocy **nowych postanowień o stowarzyszeniach akademickich, według systemu proporcjonalnego.**

Okupacja fabryki przez robotników.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Przed dwoma tygodniami zarząd fabryki Rudzkiego przy ul Fabrycznej **wymówił wszystkim robotnikom pracę, tłumacząc się, że fabryka musi być zamknięta z powodu braku zamówień.** Fabryka miała być zamknięta **dziś o godz. 4 po południu.** W dniu wczorajszym **robotnicy okupowali gmach fabryczny i oświadczyli, że nie opuszczą go dopóki dyrekcja nie uwzględni ich żądania utrzymania ruchu w fabryce.**

ZAKŁÓCENIE UROCZYSTOŚCI W ZAWIERCIU.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.) Sędzia śledczy w Zawierciu prowadzi dochodzenia w sprawie zakłócenia uroczystości ku czci Prezydenta Rzplitej na terenie gminy Poręba, po nowym wyborze prof. Mościckiego na Prezydenta Rzplitej. Podczas uroczystości kilka osób wzniosło okrzyki na cześć więźniów brzeskich. Jednego z tych, którzy wznieśli ten okrzyk, Kazimierza Wątora zatrzymano. Został on pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

——•——

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). W dniu 1-go czerwca przybędzie do Warszawy 30 dziennikarzy sportowych z zagranicy: z Francji, Austrji, Włoch, Holandji, Danji.

Senat francuski odrzucił projekt redukcji budżetu wojskowego.

Paryż, 19 maja. Senat francuski odrzucił dziś **proponowowaną przez komisję finansową 10-procentową redukcję** wydatków wojskowych. **Minister wojny Daladier oświadczył, że bezpieczeństwo narodowe jest wprawdzie zapewnione, jednakże redukcja wydatków wojskowych przy obecnej sytuacji międzynarodowej byłaby lekkomyślnością. Jeżeli przy wszelkich trudnościach, których nie chce niedoceniać ani też przesadzać, konferencja rozbrojeniowa doprowadzi do porozumienia i jeżeli narody zrozumią konieczność znalezienia formuły umożliwiającej równoczesne rozbrojenia, wówczas bez żadnego ryzyka można będzie dokonać redukcji wydatków wojskowych. Dziś, gdy nie wiadomo jeszcze, czy inne państwa rzetelnie dążą do rozbrojenia, nie można zmniejszać wydatków wojskowych.**

Fałszerze dyplomom naukowych.

Warszawa, 19. 5. (Telef. wł.). Władze śledcze wpadły na trop **fałszerzy dyplomów naukowych.** Aresztowano niejakiego **Mendelsorna, podporucznika rezerwy i studenta Lublineta.** Na trop fałszerzy władze wpadły w **okolicznościach dość dramatycznych.** Podczas dochodzenia co do **przyczyn samobójstwa jednego z inżynierów samorządowych** stwierdzono, że denat odebrał **sobie życie po zakwestjonowaniu autentyczności jego dyplomu.** Na podstawie znalezionych u denata listów, wszczęto poszukiwanie fałszerzy i wreszcie ich odnaleziono.

ŚWIĘTOKRADZTWO W GNIEŹNIE.

Gniezno. (PAT). Wczoraj po południu dokonano **świętokradztwa w kościele św. Michała w Gnieźnie. Skradziono** wota, znajdujące się **w oszklonej gablotce** przy ołtarzu św. Teresy. Śledztwo doprowadziło do aresztowania 37-letniej **M. Stawińskiej,** u której znaleziono korale, pierścionki i inne wota, pochodzące z kradzieży.

Międzynarodowym „kręćkiem“ tanecznym zajęła się komisja lekarska.

Jak już donosiliśmy, w warszawskim Cyrku od kilku dni odbywa się międzynarodowy konkurs wytrzymałości w tańcu. Impreza ta wywołała szereg zastrzeżeń ze strony publiczności, tak, że w końcu zajęła się nią specjalna komisja sanitarna, badając warunki, w jakich odbywa się ten „maraton tańca“. Komisja stwierdziła, że w **lokalu panuje zaduch i że wogóle warunki sanitarne nie są odpowiednie.** W konkluzji uznano w zasadzie, że **imprezy tego rodzaju nie powinny się odbywać.**

Hitler chciałby współpracować z Kościołami chrześcijańskiemi.

Berlin, 19. 5. (PAT.) „Germania“ donosi, że biskup wrocławski kardynał Bertram otrzymał od kanclerza Hitlera list z zaprzeczeniem jakoby rząd Rzeszy zamierzał stosować represje przeciwko stowarzyszeniom katolickim. Rząd — zapewnia kanclerz Hitler — **nietylko nie życzy sobie konfliktów z obu kościołami chrześcijańskiemi Niemiec, lecz wręcz przeciwnie chciałby z niemi w obopólnym interesie współpracować.** Rząd Rzeszy przywiązuje dużą wagę do tego, aby kościoły katolickie rozwijały wśród społeczeństwa swój wpływ w walce z marksizmem, bolszewizmem i bezbożnictwem.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 114

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

— Czyżby się miała sprawdzić przepowiednia tego nieszczęśliwca, — szeptał, jakby do siebie — że nadejdzie koniec jego żywota, kiedy się jego szopa zawali?... Boże miłosierny... Czuwaj nad grzesznikami i nad niewinnemi istotami!

— Musimy go przecież znaleźć! — mówił pan Bieżyński głosem stanowczym. — Nie odejdziemy stąd z niczem!

— Więc chodźmy go szukać — rzekł ksiądz, oglądając się za panią Wrażewską.

Lecz ona stała jeszcze nad stosem drzewa, który Mirek rozgarniał szybko, szperając wśród starych gratów. Wszak chciał matce pokazać te sprzęty, na których dostrzegł wtedy monogram ojca.

Zatrzymali się wszycy, aby mu pomóc, i zabrali się do rozrzucania szczątków chudoby kaleki.

Niebawem wydobyli z nich pogiętą manierkę i kubek, wreszcie i stary worek turystyczny.

Pani Wrażewska przyglądała się długo tym przedmiotom z wielkiem wzruszeniem. Twarz jej mieniła się, bladła, a drżące wargi szeptały coś niezrozumiale. Aż się Mirek niepokoił, czy aby nie straci przytomności, tak jak w Kasprowej Grocie na widok znaku ojca na ścianie.

Ale ona opanowała wzruszenie i, zdobywszy się na spokój, rozważała nad tem, co dzięki temu odkryciu wyłaniało się z jej pamięci.

Tak! Nie ulegało żadnej wątpliwości, że były to właśnie te rzeczy, które zaginiony zabrał ze sobą na swoją ostatnią wycieczkę.

Milcząc, podawała oglądane przedmioty księdzu i panu Bieżyńskiemu, pokazywała na nich znamienne ślady.

— Chciałbym pani tylko dać jedno objaśnienie, rzucające światło na charakter tego kaleki — rzekł ksiądz, przyglądając się uważnie zatartym czerwonym znakom. — Ale... być może, że się mylę... Może ten starzec zataił coś przede mną... — Choć nie! — dodał po chwili namysłu. — Jednak najlepiej będzie, gdy on sam wszystko wyjawi, skoro go tylko zobaczymy.

— Obyśmy go tylko znaleźli! — szepnęła pani Wrażewska.

Rozpoczęto szukanie niemowy po lesie. Ale było to trudne zadanie, bo wszak wołać na głuchego nie było celu; a ziemia, spłókana ulewą, nie zdradzała nigdzie jego śladów. Widocznie podczas samej burzy, lub jeszcze przed nawalnicą oddalił się z lasu.

Czas upływał. Przetrząśnięto znaczny krąg lasu wokoło polany. Lecz nigdzie go nie było. Wrócili więc wszyscy na miejsce zwalonej szopy.

— Wobec tego, — odezwała się pani Wrażewska — ażeby choć coś zdziałać i zbliżyć się do celu naszych dociekań, chodźmy teraz ku tym szczytom, które Mirkowi ukazał we śnie cień jego ojca. Dziwne uczucie mnie skłania, żeby się tam udać dziś jeszcze... Zbliża się właśnie rocznica zaginięcia Mateusza... — dodała po chwili zamyślona.

Pan Bieżyński i ksiądz zgodzili się chętnie na ten projekt.

— Kiedy powrócimy, — dodał ten ostatni — może tu już znajdziemy mojego garbuska. — Chyba na noc nie zostanie zdala od swojej polany. — Tu ma zakopane grule, któremi się żywi; a cały jego dobytek jest w tych leżących rupieciach.

— No, chłopcze drogi, — zwrócił się do Mirka pan Bieżyński — musisz nam teraz przewodniczyć. Czy pamiętasz, w którą to stronę wtedy stąd odszedłeś?

Mirek bez trudności wskazał kierunek i wszyscy podążyli za nim. Gdy po długim marszu wyszli z lasu i zaczęli się piąć wgórę, pan Bieżyński rozejrzał się po okolicznych szczytach i rzekł:

— Wkraczamy w Hlińską Dolinę... A więc to tu nocowałeś samotnie?

— Oj, jeszcze dalej! Tam wcale nie było drzew, tylko olbrzymie kamienie — odparł Mirek, rozglądając się uważnie i szukając znaków szczególnych, które za swojej poprzedniej bytności starał się był zapamiętać.

Nikt się już nie odzywał, aby nie przeszkadzać małemu przewodnikowi, który tylko sam jeden mógł ich zaprowadzić tam, dokąd zmierzali. Mirek spoglądał w głąb doliny, którą zamykała wysoka Przełęcz Koprowa, z północy zaś okalał kopiasty wierch tejże nazwy, a od południa ocieniał niedostępny mur grani Hrubego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . .	20 gr.
Nadesłane „ „ „ . .	50 „
Komunikaty po kronice „ „ .	60 „
„ na 1-szej „ „ . .	70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.